Cena 1 zł A

echo KRAKOWA

ROK XXVIII PISMO POPOŁUDNIOWE Nr 111 (8598)

ODZNACZONE ZŁOTĄ ODZNAKĄ M. KRAKOWA

Kraków, sobota 12, niedziela 13 maja 1973 r.

Manifestacja przyjaźni na ulicach Warszawy

Leonid Breżniew odznaczył Edwarda Gierka Orderem Lenina

Dziś rano L. Breżniew opuścił Polskę

Na zaproszenie KC PZPR, Rady Państwa i Rady Ministrów PRL przybył 11 bm. do Polski z przyjacielską wizytą sekretarz generalny KC KPZR — Leonid Breżniew.

Jak informowaliśmy wczoraj, powitanie dostojnego gościa na lotnisku Okęcie miało nadzwyczaj serdeczny przebieg. Nie mniej gorąco witały Leonida Breżniewa i towarzyszące mu osobistości nieprzebrane tłumy mieszkańców stolicy na ulicach Warszawy: trasa przejazdu tonie w barwach czerwieni i bieli. Wszędzie — flagi narodowe ZSRR i Polski, powitalne hasła, wiosenne kwiaty, wszędzie uśmiechnięte twarze, okrzyki: „niech żyją". Kolumna samochodów musi się kilkakrotnie zatrzymywać... Mieszkańcy Warszawy gorąco ściskają dłonie L. Breżniewa i E. Gierka, obdarowują ich kwiatami. Żywiołowe owacje ludności stolicy towarzyszą radzieckiemu gościowi aż do Pałacu Wilanowskiego.

O godzinie 12.30 w siedzibie KC PZPR odbyły się pierwsze rozmowy **E. Gierka z L. Breżniewem.** Wzięli w nich udział ze strony polskiej: **Piotr Jaroszewicz, Franciszek Szlachcic, Stefan Olszowski, Ryszard Frelek, Jerzy Waszczuk.** Ze strony radzieckiej towarzyszący sekretarzowi generalnemu: **Andriej Gromyko, Konstantin Katuszew, Konstantin Rusakow, Anatolij Błatow.**

W godzinach popołudniowych w gmachu Komitetu Centralnego PZPR odbyła się uroczystość dekoracji Edwarda Gierka najwyższym odznaczeniem państwa radzieckiego — Orderem Lenina, przyznanym mu w 60 rocznicę urodzin dekretem Prezydium Rady Najwyższej ZSRR z dnia 5 stycznia br. Dekoracji dokonał Leonid Breżniew.

W uroczystości wzięli udział członkowie i zastępcy członków Biura Politycznego, Sekretariatu KC PZPR: przewodniczący stronnictw ZSL i SD, przewodniczący OK FJN, przybyły osobistości radzieckie oraz ambasador ZSRR w Polsce — St. Piłotowicz.

Przemówienie wygłasza Leonid Breżniew. Za wysokie odznaczenie podziękował Edward Gierek. (skrót obu przemówień drukujemy na stronie 2).

W godzinach wieczornych w salach Urzędu Rady Ministrów w Warszawie Edward Gierek wydał obiad na cześć Leonida Breżniewa. Ze strony radzieckiej obecne były osobistości towarzyszące L. Breżniewowi.

Ze strony polskiej: Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz, członkowie i zastępcy członków Biura Politycznego, Sekretariatu KC PZPR, przewodniczący stronnictw politycznych, przewodniczący OK FJN zastępcy przewodniczącego Rady Państwa i członkowie Prezydium Rządu. Obecny był ambasador ZSRR w Polsce.

*

Dziś przed południem sekretarz generalny KC KPZR Leonid Breżniew opuścił Polskę, udając się z wizytą przyjaźni do Niemieckiej Republiki Demokratycznej.

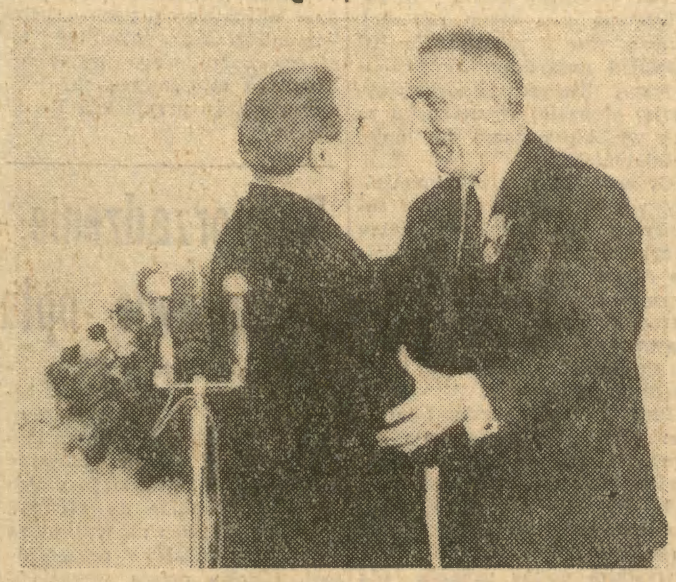

11 bm. w Warszawie w gmachu Komitetu Centralnego PZPR odbyła się uroczystość odznaczenia Edwarda Gierka przez Leonida Breżniewa Orderem Lenina. Na zdjęciu: Edward Gierek dziękuje Leonidowi Breżniewowi za otrzymane wysokie odznaczenie.

Ze świata

W ZSRR rozpoczęto seryjną produkcję nowego 4 miejscowego samolotu „JAK-18t". Wyposażony jest on w podwójny system pilotowania, nowoczesne urządzenia radiowe i urządzenia do ślepego lądowania.

11 BM. otwarta została w Kijowie wystawa obrazów ukraińskiego plastyka Siergieja Poderwiańskiego poświęcona Krakowowi.

Juwenalia-73

Wielkie igry żakowskie rozpoczęte. Heroldowie przewieźli z Rynku do swych macierzystych uczelni wici juwenaliowe inaugurując tym samym rozpoczęcie dni wielkiej zabawy.

Wieczorem w piątek, oglądaliśmy na Rynku plenerowe widowisko historyczne „Kopernik".

Dzisiaj od godz. 10-tej Perski Targ i Jarmark Cudowności w Rynku Głównym, godz. 14 koncertują Zespoły Studenckie. O godz. 18 przemaszeruje przez miasto historyczny pochód, w którym uczestniczyć będzie również... smok wawelski. O godz. 20 — w Hali Wisły toczyć się będą eliminacyjne boje o tytuł najmilszej.

Niedziela jest dniem największej ilości imprez: W Rynku Głównym od godz. 10 odbywać się będzie „Jarmark Cudowności", a na Placu Mariackim „Perski Targ". O godz. 11 radzimy oglądnięcie imprez na stadionie GTS „Wisła" m. in. zakończenie Ogólnopolskiego Rajdu Weteranów Szos, prezentację najmilszych studentek i wiele innych.

O godz. 18 — w Hali Wisły odbędzie się koncert galowy, połączony z wyborem najmilszej studentki Krakowa. O godz. 20 spod Hali Wisły wyruszy do Rynku tradycyjny pochód juwenaliowy a około 21 w Rynku Głównym całe miasto zobaczy koronację Najmilszej Studentki Krakowa.

Juwenalia zakończy Wielki Bal Koronacyjny w Miasteczku Studenckim. (j.r.)

FOT. JADWIGA RUBIŚ

Udana transplantacja

Dziś o trzeciej rano zakończono w jednym ze szpitali paryskich operację przeszczepienia serca 26-letniemu pacjentowi. Operacja udała sie. Pacjent czuje się dobrze.

Dzisiejszy jubilat, „Magazyn nowości sportu i turystyki — Tempo", wywodzi się — co miło nam przypomnieć — z dodatku „Echa Krakowa" — „Piłkarza", którego pierwszy numer ukazał się przed dwudziestu pięciu laty.

„Tempo", gazeta redagowana z rozmachem i inicjująca wiele ciekawych akcji, cieszy się wielkim zainteresowaniem szczególnie wśród mieszkańców Polski południowej. Wielką zaletą tego

25 lat „Tempa"

pisma jest nie tylko dokładna informacja z imprez sportowych, lecz także, i to przede wszystkim, umiejętność połączenia na łamach zagadnień kultury fizycznej i turystyki.

Z okazji jubileuszu zespołowi redakcyjnemu „Tempa" składamy jak najserdeczniejsze życzenia: powiększenia nakładu i objętości, dodatkowych mutacji, dalszych osiągnięć w popularyzacji kultury fizycznej, sportu, turystyki i krajoznawstwa.

26 PWB 1973 COURSE DE LA PAIX

Choć polscy kolarze rwą się do walki na atak jeszcze za wcześnie

(OD NASZEGO SPECJALNEGO WYSŁANNIKA)

Dzisiejszy, trzeci etap XXVI Wyścigu Pokoju z Brna do Dubnicy n/ Wagiem ma 156 km długości i jest nie tylko najdłuższy z dotychczasowych, lecz najprawdopodobniej będzie też najtrudniejszy.

— Na dzisiejszym etapie czeka nas pierwsza górska premia — mówi trener drużyny CSRS, Jan Manhart Wprawdzie jeszcze nieco łatwiejsza niż te które będą w najbliższych dniach, ale i tak może dojść do poważnych zmian w klasyfikacji.

A propos drużyny radzieckiej, która doznała wczoraj kolejnej straty (po wycofaniu się Gusiatnikowa, teraz poważnej kontuzji doznał Judin) zasięgam języka u trenera W. Kapitonowa.

— Nie wiem, czy Aleksander będzie dalej jechał. Decyzję podejmie lekarz, tuż przed startem.

— **Jesteśmy o 40 sek. za ekipą ZSRR, czy planujecie atak na trasie do Dubnicy?** pytam szefa wyszkolenia PZKol W. Walkiewicza.

- To nie jest teraz najważniejsze. Być może w dalszej fazie walki zaistnieje ku temu dogodna okazja, lecz teraz musimy się ograniczyć do obrony drugiej lokaty Szurkowskiego, ewentualnie nastawić na odzyskanie żółtego trykotu.

— **Jak się Pan czuje przed startem?** pytam Szurkowskiego.

- Nie gorzej, niż wczoraj, kiedy byłem liderem. Do Krakowa daleko a do mety w Berlinie jeszcze dalej, dodaje z uśmiechem. **J. FRANDOFERT**

Milionowy widz na wystawie „ZSRR — kraj i ludzie"

Wystawa fotograficzna Agencji Prasowej „Nowosti" eksponowana jest na terenie Polski od 30 września ub. roku. Kraków jest siódmym z kolei miastem, w którym oglądać można wspaniałe zdjęcia fotoreporterów radzieckich.

W dniu wczorajszym — ósmym miesiącu trwania wystawy, przybyli 999.999, milionowy i 1.000.001 zwiedzający. Z okazji tej odbyła się miła uroczystość: milionowemu zwiedzającemu, którym był Wiesław Musiał — student II roku prawa UJ, wręczono aparat fotograficzny, a kończącemu milion Józefowi Wojakiewiczowi, stud. III r. prawa i rozpoczynającej następny — Zofii Adamczyk ucz. III kl. Zasadniczej Szkoły Zawodowej wręczył wydawnictwa albumowe dyrektor wystawy Eugeniusz Kaczura — reprezentujący Agencję „Nowosti". (j.r.)

FOT. JADWIGA RUBIŚ

Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie opłaty paszportowej

Z dniem 14 maja br. wchodzą w życie przepisy rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie opłaty paszportowej.

Ze względu na duże zainteresowanie nowymi przepisami o opłatach paszportowych przytaczamy najbardziej istotne postanowienia.

● Ujednolicone zostały przepisy regulujące opłaty przy wyjazdach na podstawie wkładki paszportowej, a więc przy wyjazdach do europejskich krajów socjalistycznych. Wkładka wydawana jest na okres 5 lat i umożliwia wyjazdy w dowolnych terminach bez załatwiania jakichkolwiek formalności w organach paszportowych Przed każdorazowym wyjazdem wystarczy wykupić w ekspozyturach biur podróży lub w kasach wymiany walut znaczek opłaty paszportowej i wkleić do wkładki we właściwe miejsce, a ponadto przy zakupie znaczka pobrać i wypełnić kartę ewidencyjną przekroczenia granicy. Opłata wynosi obecnie 300 złotych.

● W dalszym ciągu, przy wyjazdach do CSRS i ZSRR konieczne jest posiadanie przy sobie i okazanie na żądanie odpowiednich władz kontroli granicznej — zaproszenia lub voucheru.

● Przy wyjazdach na podstawie wkładki paszportowej, obowiązują w opłatach 50 proc. ulgi dla emerytów i rencistów, dla osób przebywających w zakładach pomocy społecznej i korzystających z pomocy społecznej, dla kobiet które ukończyły 60 lat oraz dla mężczyzn po ukończeniu 65 lat. Z 50 proc. ulg korzystają również osoby wyjeżdżające na leczenie (po przedłożeniu wydanego przez Ministerstwo Zdrowia i Opieki Społecznej lub upoważnionego organu, odpowiedniego skierowania albo zaświadczenia o konieczności przeprowadzenia leczenia za granicą) oraz ucząca się młodzież, wyjeżdżająca na wakacje letnie. Rozporządzenie wprowadza także 50 proc. ulgę w opłatach dla kombatantów — uczestników wyjazdów grupowych, organizowanych przez stowarzyszenia kombatanckie. Wyjeżdżającym na miejsca walk lub eksterminacji oraz członków najbliższej rodziny poległych uczestników walk koalicji antyhitlerowskiej, wyjeżdżającym w celu odwiedzenia ich grobów. Zasadność stosowania ulg jak np. ważność legitymacji szkolnej lub studenckiej, odcinek renty, skierowanie na leczenie za granicę, zaświadczenie o korzystaniu z pomocy społecznej lub stałych zasiłków — sprawdzać będą władze graniczne.

● W określonych przypadkach, przy wyjazdach do europejskich krajów socjalistycznych na dłuższy pobyt (przypomnijmy, że na mocy umów międzynarodowych okres pobytu na podstawie wkładki paszportowej wynosi 30 dni, a w ZSRR — 3 miesiące), wydawane są paszporty. Opłata za paszport do europejskich krajów socjalistycznych wynosi obecnie 600 zł. Także i przy tej opłacie stosowane są — w stosunku do uprawnionych osób — 50-proc. ulgi.

● Nowe rozporządzenie w zasadniczy sposób zmienia i ujednolica opłaty paszportowe przy wyjazdach do pozostałych krajów. Niezależnie od regionu geograficznego i od sposobu opłacania kosztów podróży, jak również niezależnie od tego czy opłata dotyczy wydania paszportu lub też tylko jego wznowienia, opłata za paszport uprawniający do czasowego pobytu za

(Dokończenie na str. 2)

13 bm. – Dzień Pracownika Komunalnego

Rola pracowników gospodarki komunalnej służących na co dzień wielomilionowej rzeszy mieszkańców miast i osiedli jest równie ważna, jak trudna. Od ich pracy zależy sprawne funkcjonowanie wszystkich urządzeń składających się na organizmy miejskie. W poczuciu tej szczególnej odpowiedzialności, jaka na nich spoczywa obchodzą 13 maja pracownicy komunalni swoje doroczne święto — Dzień Pracownika Komunalnego.

UROCZYSTOŚĆ W KOMITECIE CENTRALNYM PZPR

Przemówienie Leonida Breżniewa

(Skrót)

W uznaniu wybitnych zasług dla rozwoju przyjaźni i współpracy między narodami ZSRR i Polski, wielkiego wkładu w dzieło umocnienia pokoju i socjalizmu tow. Edward Gierek, jak wam wiadomo, został odznaczony Orderem Lenina. Przypadł mi w udziale zaszczyt wręczenia tego odznaczenia naszemu towarzyszowi wspólnej walki.

Życiowa droga Edwarda Gierka — to droga rewolucjonisty, niezachwianie wiernego klasie robotniczej, ideom wielkiej nauki marksistowsko-leninowskiej.

Robotnik — górnik, który w młodości wstąpił w szeregi komunistyczne, bojownik ruchu oporu przeciwko faszyzmowi, aktywny uczestnik budowy nowej socjalistycznej Polski — towarzysz Edward Gierek zdobył zasłużony autorytet wśród polskiej klasy robotniczej, wszystkich polskich ludzi pracy, których dążenia i potrzeby tak dobrze rozumie. Towarzysz Gierek cieszy się głębokim szacunkiem w bratnich krajach socjalistycznych, w światowym ruchu komunistycznym.

Nie ma większego wyróżnienia dla komunisty, niż zaufanie klasy robotniczej, szerokich ludowych mas. PZPR, jej Komitet Centralny z towarzyszem Gierkiem na czele, zasłużenie cieszą się takim właśnie zaufaniem.

W przyszłym roku Polska Ludowa obchodzić będzie swoje 30-lecie. Były to lata rozwoju rewolucyjnego, lata skomplikowane i chlubne. Partia polskich komunistów z honorem wypełnia swą rolę kierowniczej siły w społeczeństwie, awangardy klasy robotniczej i wszystkich ludzi pracy całego kraju. W ciągu trzech dziesięcioleci nastąpił prawdziwy rozkwit nowej Polski. Niezmiernie wzrósł na arenie międzynarodowej autorytet Polski, jednej z równoprawnych uczestniczek naszej bratniej wspólnoty. Głos jej ma wagę przy rozwiązywaniu problemów światowych.

Jeśliby krótko powiedzieć o tym, co naszym zdaniem jest dziś główną cechą charakterystyczną życia społeczeństwa polskiego — to optymizm społeczny, to jasne zrozumienie tego, co już zrobiono i co trzeba jeszcze zrobić, to dobre perspektywy na przyszłość. Świadczy o tym ten entuzjazm pracy, z jakim kraj realizuje uchwały VI Zjazdu PZPR.

Korzystając z okazji życzymy Wam, Drodzy Towarzysze, wielkich sukcesów na tej drodze!

Zwracając się do E. Gierka, mówca oświadczył m. in.:

Wręczając Wam dziś najwyższe odznaczenie państwa radzieckiego, chciałbym szczególnie podkreślić Wasz wkład w rozwój niewzruszonej przyjaźni polsko-radzieckiej i wszechstronnej współpracy. Uważamy za swój obowiązek ze wszech miar strzec, umacniać i wzbogacać nowymi treściami nasz ścisły sojusz.

Walcząc o umocnienie pokoju i bezpieczeństwa w interesach wszystkich narodów, dążymy oczywiście do stworzenia najbardziej sprzyjających warunków międzynarodowych dla budowy nowego społeczeństwa — rozwoju gospodarki i kultury, podniesienia stopy życiowej ludzi pracy, wykonania innych twórczych zadań, które stawiają sobie bratnie partie i narody krajów socjalistycznych. W związku z tym staje się zrozumiałe znaczenie układów zawartych przez ZSRR, Polskę i NRD z NRF. Nienaruszalność granic europejskich, trwały pokój, wzajemna współpraca wszystkich krajów europejskich — oto szlachetne cele, do których wspólnie dążymy na arenie międzynarodowej.

Jesteśmy głęboko przekonani — powiedział w zakończeniu L. Breżniew — że poprzez wspólne wysiłki krajów socjalistycznych, wszystkich sił postępowych można osiągnąć utrwalenie powszechnego sprawiedliwego pokoju.

Przemówienie Edwarda Gierka

(Skrót)

Pragnę podziękować Wam — Drogi Towarzyszu Breżniew — za serdeczne słowa wypowiedziane pod moim adresem. Proszę Was o przekazanie KC KPZR i Prezydium Rady Najwyższej Związku Radzieckiego mojej głębokiej wdzięczności za tak wysokie uznanie dla mojej działalności.

Order Lenina to dla komunisty wyróżnienie szczególnie zaszczytne. Nosi on imię Lenina i symbolizuje jego nieśmiertelne dzieło. Idee leninizmu urzeczywistniane przez KPZR i naród radziecki stały się podstawą wspaniałego rozwoju Kraju Rad, ostoi pokoju i socjalizmu w świecie.

Idee Lenina, partia Lenina, naród Lenina, wywierają ogromny przeobrażający wpływ na życie współczesnej ludzkości.

W decyzji Prezydium Rady Najwyższej o odznaczeniu mnie Orderem Lenina, widzę przede wszystkim wyraz uznania dla polityki PZPR oraz podkreślenie historycznej doniosłości związku, jaki zespala naszą partię z leninizmem, z wiodącą siłą postępu, Komunistyczną Partią Związku Radzieckiego.

Z leninizmu wiedzie rodowód największy przełom w dziejach narodu polskiego: odrodzenie Polski do niepodległego socjalistycznego bytu po II wojnie światowej.

W imieniu moich towarzyszy tu obecnych i własnym — kontynuował mówca — pragnę wyrazić szczerą satysfakcję ze spotkania z Wami, z rozmów, jakie przeprowadziliśmy, z pełnej jedności naszych poglądów i naszej polityki.

Powszechnym uznaniem w naszym kraju i na całym świecie cieszy się Wasz ogromny wkład, Towarzyszu Breżniew, w opracowanie szerokiego programu pokoju, przyjętego na XXIV Zjeździe KPZR i z taką konsekwencją realizowanego pod Waszym kierownictwem w działalności Związku Radzieckiego na arenie międzynarodowej.

I sekretarz KC PZPR podkreślił następnie, że partia i Polska Rzeczpospolita Ludowa będą konsekwentnie współdziałały ze Związkiem Radzieckim w realizacji polityki pokojowego współistnienia.

Społeczeństwo polskie z dużym zadowoleniem przyjęło decyzję o przyznaniu Wam — tow. Breżniew — Leninowskiej Nagrody Pokoju i serdecznie gratuluje tego zasłużonego wyróżnienia. Nasz naród żywi dla Was wielki szacunek jako dla wybitnego działacza radzieckiego i międzynarodowego ruchu komunistycznego, wybitnego leninowca, czołowego przywódcy bratniego sojuszniczego kraju i niezawodnego przyjaciela Polski Ludowej.

Laureaci nagród miasta Krakowa

Krystyna Wróblewska

Skłonność do pomniejszania własnych sukcesów odwrotnie proporcjonalna do osiągnięć i inicjatyw podejmowanych w ciągu wieloletniej pracy, wyjątkowo harmonizuje z osobowością Krystyny Wróblewskiej. Bowiem rzadko kiedy urok osobisty i skromność idzie tak w parze z rzetelną wiedzą, talentem i życzliwością dla ludzi jak w tym wypadku.

KRYSTYNA WRÓBLEWSKA przyjechała do Krakowa w 1945 r. z dalekiego Wilna, gdzie jeszcze przed wojną ukończyła studia na Wydziale Sztuk Pięknych Uniwersytetu im. Stefana Batorego. Zaledwie w rok po przyjeździe jest już jedną z inicjatorek utworzenia (pierwszego w kraju po wojnie) zespołu twórczego „Dziewięciu Grafików", który działał niezwykle czynnie przez 14 lat. Równocześnie pełni szereg odpowiedzialnych funkcji we władzach ZPAP, inicjuje i organizuje wystawy, konkursy, aukcje itp. Swoje prace eksponuje na 268 wystawach krajowych i zagranicznych. Jej grafiki, głównie drzeworyty, są wysoko cenione przez znawców.

Szczególną pieczę roztoczyła K. Wróblewska nad konkursem „Grafika Miesiąca". Z prac nadsyłanych na kolejne konkursy zgromadziła 860 grafik, tworząc niejako małe muzeum grafiki artystów krakowskich — rzecz unikalną w skali kraju.

Jednak przez te wszystkie lata jej największą pasją jest praca dydaktyczna z młodzieżą. Jako profesor Wydziału Architektury Politechniki Krakowskiej, gdzie prowadzi katedrę Rysunku, Malarstwa i Rzeźby otaczała i otacza opieką wielu studentów pomagając im w stawianiu pierwszych kroków w artystycznej karierze. Z plastycznego koła naukowego, którego jest opiekunem, wyszło wielu wybitnych dziś artystów jak Sławomir Lewczuk, Jan Bruzda i in. (bog)

Rozporządzenie Rady Ministrów w sprawie opłaty paszportowej

(Dokończenie ze str. 1)

granicą wynosi aktualnie 2 tysiące złotych. Dodajmy, że również przy opłatach paszportowych do tych krajów stosowane są liczne ulgi. Korzystają z nich osoby uprawnione do ulg tak jak przy opłatach na wyjazd na podstawie wkładki paszportowej. Ulgowa opłata wynosi 50 proc. normalnej opłaty paszportowej, a więc 1 tys. zł, z tym, że młodzież ucząca się wyjeżdżająca na wakacje letnie — płaci w myśl nowych przepisów 600 zł.

● Należy podkreślić kolejną, ważną innowację rozporządzenia jaką jest możliwość korzystania — przez emerytów i osoby wyjeżdżające za granicę na leczenie — częstszych niż dotąd ulg. Dotychczas mieli oni możliwość ulgowego opłacania paszportu tylko raz do roku i wyłącznie do europejskich krajów socjalistycznych. Kontrolerem zasadności stosowania ulgi oraz jej wysokości są organa kontroli granicznej.

● Wysokość opłat za dokumenty paszportowe dla osób wyjeżdżających za granicę na pobyt stały nie uległa zmianie. Wynosi ona: do europejskich krajów socjalistycznych — 3 tys. zł, a do innych krajów — 5 tys. zł. Jednocześnie rozszerzono, m. in. o osoby korzystające z pomocy społecznej — krąg osób uprawnionych do ulgowej opłaty.

● Nowe rozporządzenie ujednolica opłaty pobierane przy wnioskach o wydanie dokumentów paszportowych. Wynoszą one niezależnie od rodzaju dokumentu 100 zł. Za wymianę dokumentu w okresie gdy jest on jeszcze ważny, a więc w przypadku jego zniszczenia lub wypełnienia wszystkich rubryk — opłata wynosi obecnie 100 zł.

● Rozporządzenie Rady Ministrów w zupełnie nowy sposób reguluje tryb wnoszenia opłat paszportowych. Stwierdza się, że opłatę paszportową uiszcza się znaczkami opłaty paszportowej przez ich naklejenie w paszporcie lub dokumencie podróży. Dotychczas — przypomnijmy — znaczki takie naklejało się jedynie we wkładkach paszportowych przed każdym wyjazdem.

● Do dnia 1 stycznia 1974 r., do czasu, gdy wprowadzone zostaną już odpowiedniej wartości znaczki, osoby wyjeżdżające za granicę na podstawie paszportu lub dokumentu podróży, obowiązane są do okazania w granicznych placówkach kontrolnych dowodu dokonania odpowiedniej wpłaty na konto Centralnego Funduszu Turystyki i Wypoczynku. Natomiast władzom paszportowym takie dowody wpłaty winny okazywać osoby wyjeżdżające za granicę na pobyt stały, a także w przypadku wyjazdu za granicę na podstawie paszportu zbiorowego.

● Z innych ustaleń nowego rozporządzenia warto wymienić fakt nierozgraniczenia wysokości opłat paszportowych zarówno wtedy gdy chodzi o indywidualne dokumenty podróży jak też i wpisy do paszportu zbiorowego. Oznacza to w praktyce zniesienie różnicy w wysokości opłat między osobami wyjeżdżającymi zbiorowo np. na wycieczkę z biurem podróży, a osobami wyjeżdżającymi indywidualnie na zaproszenie lub też na podstawie przydziału dewiz.

Z chwilą wejścia w życie nowego rozporządzenia, tracą swą moc liczne obowiązujące dotąd przepisy w tych sprawach.

Rozporządzenie ukazało się w Dzienniku Ustaw nr 18 z dnia 11 maja br.

Nowe taryfy celne

W Dzienniku Ustaw nr 17 z 9 maja br. ukazało się rozporządzenie Rady Ministrów dotyczące nowych taryf celnych. Wchodzi ono w życie z dniem 1. VI. br.

Jeśli chodzi o taryfę celną przywozową, to generalnie rzecz biorąc, sprzyja ona przywozowi towarów przeznaczonych dla własnych potrzeb obywateli. Utrzymuje się w zasadzie stawki celne wprowadzone w ciągu ostatnich 3 lat, to znaczy dopuszcza przywóz bez cła artykułów spożywczych, samochodów produkcji polskiej (wysokość stawki celnej od samochodów osobowych produkcji zagranicznej też nie ulega zmianie), a także wielu innych towarów, jak też utrzymuje się niskie cła od metali szlachetnych i wyrobów z nich, używek naturalnych, niektórych surowców i półwyrobów. W wielu przypadkach, a dotyczy to np. niektórych tkanin, dzianin, firanek, bielizny osobistej, wyrobów pończoszniczych oraz obuwia skórzanego, a także maszyn dziewiarskich — stawki celne zostały znacznie obniżone.

Taryfa wywozowa operuje wyłącznie stawkami celnymi od wartości towarów na rynku krajowym. Stwarza ona obecnie możliwość wywozu bez cła lub przy niskiej tylko opłacie, przedmiotów, które propagują kulturę polską za granicą np. współczesne dzieła sztuk plastycznych, wydawnictwa periodyczne, przedmioty mające charakter pamiątek i upominków, a także znaczki pocztowe polskie wydane po 1950 r. (w liczbie do 50 sztuk). Bez cła będzie można też wywozić liczne przedmioty konsumpcyjne trwałego użytku krajowej produkcji jak np. magnetofony, gramofony, odbiorniki radiowe — tranzystorowe z UKF, aparaty fotograficzne. Obniżono również z 80 proc. od wartości do 20 proc. od wartości cło na sztućce srebrne z bieżącej polskiej produkcji.

Z sali koncertowej

Muzyka „na eksport"

Swój wczorajszy koncert — pożegnalny, przed nową wielką wyprawą, tym razem do Hiszpanii, Portugalii, a potem do Włoch — nazwała Filharmonia „nadzwyczajnym". Głównie zapewne z powodu tego, iż zaprezentowano tu publiczności krakowskiej część — bardzo obszernego — programu „eksportowego", z jakim nasz zespół filharmoniczny pod kierownictwem swego szefa, Jerzego Katlewicza wybiera się w świat.

Jak słyszeliśmy, w owych repertuarach zagranicznych koncertów naszej Filharmonii poczesne miejsce zajmować ma muzyka polska. Wczorajszy jednak wieczór symfoniczny — w zestawieniu: Rossini — uwertura do opery „Sroka złodziejka", Chopin — Koncert fort. e-moll, Franck — Wariacje symfoniczne i Dworzak — Symfonia „Z Nowego Świata" wskazuje, że nasi filharmonicy będą serwować hiszpańsko-portugalskiej publiczności również i muzykę raczej „obiegową", nie obliczoną na rewelacje ani nawet ciekawostki programowe, lecz na popularne gusty; muzykę, której w każdym kraju europejskim słucha się chętnie. Tym większy nacisk przeto położyć trzeba na wykonawstwo: ono bowiem stanowić tu będzie ważne kryterium ocen najbliższych występów naszych filharmoników za granicą.

Jak na razie — nie ma z tej strony powodów do niepokojów, a przeciwnie: sporo może być okazji do zadowolenie. Orkiestra pod batutą J. Katlewicza b. dobrze przygotowana, brzmi dźwiękiem barwnym, soczystym, gra precyzyjnie, zwłaszcza w kwintecie smyczkowym i instrumentach drewnianych; dopracować jeszcze tylko należałoby partie instrumentów blaszanych („Sroka złodziejka"!). Poza tym wydaje mi się, iż współpraca między partią solową, a orkiestrą w Koncercie e-moll Chopina nie jest jeszcze idealnie dotarta, zwłaszcza w rytmice.

Halina Czerny-Stefańska, której gry solo wczoraj słuchaliśmy i która jedzie również z Filharmonią na tournée — jest w doskonałej formie pianistycznej; w interpretacjach muzyki Chopina — jak zwykle nieporównana; „Wariacje" zaś Francka grała świetnym dźwiękiem, perliście, z motoryczną, pulsującą rytmiką, a gdy potrzeba było — z pełnym wyrazu liryzmem. Zatem — życzmy naszej Filharmonii: szczęśliwej drogi i mnóstwa oklasków za granicą! JERZY PARZYŃSKI

Od niedzieli...

Uważnemu obserwatorowi wydarzeń politycznych nietrudno zorientować się, że w sferze dyplomacji dzieją się sprawy niezwykle interesujące. Wszystko wskazuje na to, iż państwa o różnych systemach politycznych odnalazły wreszcie drogę do wcielenia w życie, i to w codziennym działaniu, zasad pokojowego współistnienia.

Jesteśmy świadkami żywego zainteresowania się krajów kapitalistycznych współpracą gospodarczą z państwami obozu socjalistycznego. Okazuje się, iż właśnie handel i współpraca ekonomiczna dają możliwości przyspieszenia rozwoju gospodarczego, są obustronnie korzystne, a przy tym wcale nie zagrażają żadnemu systemowi. Stąd też rozwój współpracy między Wschodem i Zachodem w dziedzinie gospodarczej leży w interesie wszystkich narodów, umacnia bowiem podstawy koegzystencji.

Nie wszystkim oczywiście taka polityka dogadza, no ale nie oznacza to też, że należy z niej rezygnować. Oto, na tym właśnie tle doszło w minioną środę do dramatycznego spięcia w parlamencie zachodnioniemieckim, w wyniku którego przywódca opozycji Rainer Barzel zrezygnował z przewodniczącego frakcji CDU/CSU w Bundestagu. Jak to zauważyła potem gazeta „Die Welt", a podobne zdanie wyrazili też i komentatorzy paryscy — Barzel padł ofiarą własnego stanowiska, wrogiego polityce wschodniej Brandta. Dziś, jak się okazuje, nie można już bezkarnie uprawiać polityki antysocjalistycznej. Taka polityka z kretesem przegrywa.

Kierunek na współistnienie

Bundestag, po burzliwej debacie, ostatecznie ratyfikował więc układ o podstawach stosunków NRD—NRF i ustawę w sprawie przystąpienia NRF do ONZ. Daje to Niemieckiej Republice Federalnej nową szansę wejścia bez obciążeń na arenę międzynarodową.

A czas ku temu najwyższy, bo czerwiec za pasem, a w tym to właśnie miesiącu ma być zwołana — jeśli oczywiście nic nie stanie na przeszkodzie — Europejska Konferencja Bezpieczeństwa i Współpracy.

Wczoraj odwiedził nasz kraj, witany bardzo serdecznie przez ludność Warszawy, przywódca Związku Radzieckiego — Leonid Breżniew. Jest to już siódma jego wizyta w naszym kraju. Ta, przypada jednak w szczególnym okresie, kiedy trzeba ostatecznie usunąć wszystkie przeszkody na drodze do ogólnoeuropejskiego porozumienia.

Za tydzień Leonid Breżniew udaje się do Niemieckiej Republiki Federalnej, przedtem odwiedzi jeszcze Niemiecką Republikę Demokratyczną. Jego podróż, rozpoczęta nad Wisłą, a zakończona nad Renem z całą pewnością odegra doniosłą rolę w kształtowaniu dalszych stosunków między krajami socjalistycznymi a NRF, a w szerszym kontekście pomiędzy krajami Wschodu i Zachodu.

Niemały wkład w dzieło pokojowego współistnienia państw o różnych systemach politycznych wniósł również i nasz kraj. W czasie pobytu u nas w lipcu 1969 roku, z okazji srebrnego Jubileuszu PRL, Leonid Breżniew powiedział:

„(...) Polska Rzeczpospolita Ludowa cieszy się wielkim autorytetem na arenie międzynarodowej. Prowadząc konsekwentną socjalistyczną politykę zagraniczną, zdecydowanie broni ona pokoju w Europie i na całym świecie. Związek Radziecki, podobnie jak i inne kraje socjalistyczne, wysoko ceni pryncypialną politykę Polski. Doskonale wiemy, że kiedy chodzi o obronę interesów socjalizmu, o utrwalenie pokoju, naród polski, Polska Zjednoczona Partia Robotnicza zawsze będą się znajdować w pierwszym szeregu bojowników o wzniosłe ideały wolności narodów, o socjalizm (...)"

Obecne rozmowy naszych przywódców państwowych z wybitnym mężem stanu Związku Radzieckiego i towarzyszącymi mu ekspertami umocnią jeszcze bardziej tę naszą i tak już niezłą pozycję międzynarodową. (m-tz)

...do soboty

Grzegorz Pecuch — „Śpiewak" Zdj. J. RUBIŚ

WSZYSTKO O „STARACH"

Polski samochód na wysokości 5 tys. metrów

Na początku 1973 r. wielki kombinat przemysłu motoryzacyjnego w Starachowicach nabrał wigoru i nowych kształtów. Dyrekcji FSC w Starachowicach podporządkowano nowoczesny zakład metalurgiczny w Końskich, przedsiębiorstwo remontowo-montażowe „Re-Mot" w Michałowie. Wcześniej zorganizowano już Zakład Doświadczalny, Zakład Transportu Samochodowego, oraz w Iłży wybudowano wytwórnię części samochodowych i do budowy podobnego zakładu filialnego przystąpiono w Lipsku.

Najpierw — po wyzwoleniu — produkowano tu lemiesze, kilofy i brony. Pierwsza partia samochodów opuściła fabrykę w grudniu 1948 r. Pierwszym konstruktorem „Starów" był pracujący do dziś w fabryce inż. Augustyn Wieczorek.

Historia każdej fabryki ma swoje szczególne daty. Tu, w FSC, rok 1949 poświęcony był opanowaniu technologii produkcji pierwszej serii 245 samochodów, rok 1953 — to już 10 tys. „Starów", zorganizowane wydziały i dalsza rozbudowa zakładu.

W 1955 r. z taśmy schodzi 30-tysięczny samochód, a w r. 1972 — 300-tysięczny samochód Obecnie FSC produkuje 5-tonowe nowoczesne „Stary 28 i 29". Samochody te posiadają nowoczesne kabiny kierowcy i odznaczają się dobrymi właściwościami eksploatacyjnymi. Przekonali się o tym m. in. członkowie sekcji taternictwa jaskiniowego Klubu Wysokogórskiego w Warszawie, którzy udali się „Starem" w Andy.

W liście do fabryki uczestnik tej wyprawy, Maciej Kuczyński, pisał m. in.: *„dotarliśmy w ten sposób na wysokość 4300 m. n.p.m., zakładając obóz nad jeziorem Laguna Verde. Z obozu urządziliśmy wypad „Starem" na przełęcz San Francisco, prowadzącą do Argentyny. Samochód wspiął się bez trudności na wysokość 4726 m. Według przewodnika przełęcz jest jednym z najwyższych na świecie przejść samochodowych. Wyżej wznoszą się tylko ośnieżone stoki wygasłych wulkanów, okolica jest całkowicie pustynna".*

Po bezdrożach Sudanu podróżował „Starem" pracownik fabryki Bartłomiej Rudzki. Pisał on m. in.: *Jechaliśmy z Khatoumu przez Kassalę do Gedaref i tym samym szlakiem długości 1664 km wracaliśmy. Samochód obciążony był ładunkiem o wadze ok. 3 tony Z uwagi na szczególne warunki jazdy, wyruszaliśmy w drogę w asyście ciężkiego samochodu-wyciągarki, którego zadaniem było ewakuować obsługę „Stara", gdyby ten ugrzązł w błocie. Jednak nie wyciągarka wyciągała „Stara", a...odwrotnie. Wyciągaliśmy ją z błota aż 14 razy...".*

Rekord jazdy tą polską ciężarówką należy prawdopodobnie do Jana Żmudy, kierowcy Spółdzielczego Przedsiębiorstwa Usług i Handlu w Gdańsku, który w okresie od 1956 r. przejechał powierzonym mu samochodem ponad 700 tys. km.

Przyszłość FSC — to produkcja samochodów o ładowności 6 i 6,5 tony, przystosowanych do holowania przyczep z ładunkiem 4 ton. Nowe samochody wytwarzane będą nie tylko z metali, ale także z laminatu. Bowiem karoserie z tworzywa są wytrzymalsze, posiadają lepszą izolację termiczną, są odporne na korozję i tłumią hałas silnika.

Przygotowania do uruchomienia produkcji 6-tonowych „Starów" są już daleko zaawansowane. Nowy „Star" wyposażony będzie w 150-konny silnik wysokoprężny własnej konstrukcji, licencyjną skrzynię biegów i licencyjny układ hamulcowy. Załoga dąży do jak najwcześniejszego uruchomienia produkcji, zdając sobie sprawę, że potrzeby przewozowe kraju ciągle rosną. Przewiduje się, że w 1975 r. udział transportu samochodowego w krajowych przewozach ogółem wzrośnie do 75 proc. Samochód ciężarowy będzie więc nadal odgrywał dominującą rolę w komunikacji przewozowej.

A. KWIATKOWSKI

Cybernetyka w ofensywie

Nieunikniony mariaż humanistyki z matematyką

Zastosowanie metod matematycznych w naukach społecznych jest w naszym kraju zupełnym novum i jeszcze pewnie przez dłuższy czas połączenie to będzie u laika wywoływać szok. Wszak nie tak dawno „prawdziwi" humaniści niejako programowo nie uznawali matematyków, a ci — odwrotnie — humanistów, tak, że wiadomość, iż w tym roku przy Uniwersytecie Jagiellońskim ma powstać Instytut Cybernetyki Społecznej (pierwsza o tym charakterze placówka w Polsce) brzmiała prawie sensacyjnie.

— Jakie są założenia, jakie plany i możliwości mającego powstać Instytutu? Z tymi pytaniami zwróciłam się do kierownika Zakładu Logiki Instytutu Filozofii UJ w Krakowie — docenta dr STANISŁAWA SURMY.

Muszę przyznać, że dość niechętnie mówię o planach i założeniach ośrodka, po pierwsze dlatego, że pozostaje on wciąż jeszcze w sferze projektów, wprawdzie w tej chwili bardzo konkretnych, ale wiele jest jeszcze znaków zapytania na drodze do realizacji zamierzeń. A po drugie dlatego, że już przed laty opracowałem program powstania tego typu placówki i nic z tego nie wyszło.

Niezależnie jednak od wymienionych obiekcji uważam, że Instytut o tym charakterze jest bardzo potrzebny i wcześniej czy później musi powstać, bowiem współczesny postęp w naukach humanistycznych w wielu wypadkach zależy od zastosowań odpowiednio wyspecjalizowanych metod matematyki jak również metod „małej" lub „dużej" mechanizacji i automatyzacji. W ZSRR i USA — począwszy już od lat pięćdziesiątych — tworzy się ośrodki skupiające specjalistów rozmaitych dyscyplin humanistycznych, przyrodniczych, matematycznych i technicznych połączonych autentyczną wspólnotą zadań naukowo-badawczych, dydaktycznych oraz usługowych względem praktyki społecznej swych regionów.

W chwili kiedy postanowiono, że w Krakowie zostanie zorganizowana taka placówka były propozycje, żeby ją powołać natychmiast nie zwlekając. Uważałem jednak, że pośpiech jest złym doradcą i skoro czekało się z tym przedsięwzięciem do tej pory to teraz bardzo ważne jest przygotowanie wszystkiego jak najdokładniej, żeby potem uniknąć pomyłek które drogo kosztują. Dlatego została powołana specjalna komisja, która zajęła się opracowaniem projektu w najdrobniejszych szczegółach.

W międzyczasie byłem w Kijowie właśnie na wydziale cybernetyki i bardzo uważnie prześledziłem tamtejszy program studiów i w ogóle całą działalność. Ba, przyglądałem się wnikliwie pracującym tam naukowcom pod kątem ewentualnej możliwości „ściągnięcia" ich do nas. W ogóle jestem za odważną polityką kadrową, za tzw. „wielkim importem", po prostu uważam, że od tego jacy ludzie pracują w danym ośrodku zależą wyniki tej pracy. Tu żadne oszczędności nie są opłacalne. Sprowadzałbym zewsząd ludzi zdolnych spełniając ich wszystkie żądania dotyczące mieszkań, odpowiednich zarobków itp. Bowiem jak już wspominałem, musimy dobrze wystartować jeżeli nie chcemy nadal wlec się na szarym końcu nowoczesności i jeśli nasz instytut ma mieć charakter współczesnej placówki, szczególnie że w ramach RWPG powstanie w Moskwie niebawem Bank Informacji. Jego współtwórcami będą wszystkie kraje naszego obozu. W ramach podziału pracy Polska otrzyma kilka społecznych haseł, według których gromadzić będzie informacje, musi więc posiadać ludzi, którzy umieliby to robić.

— Czy w Instytucie kształciliby się maturzyści czy byłoby to studium podyplomowe?

— ICS ma być Instytutem międzywydziałowym, a jego podstawową formą działania dydaktycznego powinno być kształcenie studentów już zaawansowanych w nauce na różnych kierunkach. Studia dotyczyć będą zastosowań cybernetyki społecznej (zastosowania nauk matematycznych). 1/3 studiów zajęłoby słuchaczom studiowanie przedmiotów ogólnomatematycznych, a 1/3 przedmiotów ogólnohumanistycznych, pozostałą część natomiast przedmioty specyficznie matematyczne, dostosowane do grupy drugiej. W ten sposób student zdobyłby węższą specjalizację w zakresie cybernetyki teoretycznej, bądź też w zakresie lingwistyki matematycznej czy też teorii komunikacji.

Zajęcia dydaktyczne prowadziliby pracownicy naukowi ICS, a także specjaliści innych przedmiotowo właściwych instytutów oraz z Ośrodka Badań Prasoznawczych w Krakowie. Oddziału PAN, a także z AGH. Drugą bardzo ważną formą działalności dydaktycznej ICS będą studia podyplomowe, a także kursy i konferencje szkoleniowe

— Jakich w ogóle specjalistów ma kształcić ICS?

— Placówka kształciłaby specjalistów z zakresu cybernetyki teoretycznej, językoznawstwa matematycznego, informatyki i komunikatyki. Stale rośnie zapotrzebowanie na tego typu fachowców, nasi absolwenci bez wątpienia znajdą zatrudnienie w nowoczesnej służbie informatyczno-dokumentalistycznej w wyspecjalizowanych instytucjach np. w Ośrodku Badań Prasoznawczych, ośrodkach informacji naukowej, w zakładach naukowo-dydaktycznych wydziałów humanistycznych.

Jako placówka szkoły wyższej ICS musi także zachować zdrowe proporcje między działalnością dydaktyczną i usługową na rzecz praktyki z jednej strony, a działalnością naukowo-badawczą z drugiej. Zasadniczym zadaniem z zakresu polityki naukowo-badawczej byłoby zainicjowanie procesu tworzenia w UJ prężnego środowiska naukowego zdolnego włączyć się czynnie w nurt zaawansowanych dziś badań światowych z pogranicza humanistyki, matematyki i techniki.

— Planowane przedsięwzięcie jest na pewno bardzo interesujące i potrzebne. Dziękując za rozmowę — życzę więc by zamiary zmieniły się jak najszybciej w rzeczywistość.

B. PAŁCZYŃSKA

Co dalej z Balatonem?

Największemu jezioru środkowoeuropejskiemu rozlewającemu się na obszarze 600 km kw. już dawno groziło zagłada.

Przed 200 laty miejscowi obszarnicy opracowali plan osuszenia jeziora i założenia na jego dnie plantacji pszenicy. Władze państwowe zabroniły realizacji tych zamierzeń, bo oznaczałoby to naruszenie równowagi w przyrodzie całego rejonu Budy i Pesztu.

Przed stu laty zaczęła się rysować koncepcja wykorzystania Balatonu dla rekreacji i sportu. Powstały pierwsze obiekty sportów wodnych i — za przykładem Rzymian — zaczęto budować wille. Balaton odetchnął, ale za bardzo ukochali go Węgrzy i zagraniczni turyści. Gdyby nie przewidujący rozsądek jezioru groziłby smutny koniec. Ludzie nie tylko zabrudzili Balaton, ale zaczęli go... wypijać.

Miłośnicy Węgierskiego Morza w 1957 roku zużyli 15 000 m sześc. jego wód, w 1970 roku — już 40 000 m sześc. Prognozy wskazują, że w 1975 roku będą potrzebowali aż 70 000 m sześc. wody pitnej.

Trzeba wody tej dostarczyć, a jednocześnie nie dopuścić do wysuszenia jeziora. W tym celu powstają dwa wielkie wodociągi, prowadzące z górskiego rejonu Nyirad i Szarszo. Dadzą odsiecz Balatonowi, który musi żyć. Muszą przede wszystkim wypoczywać nad nim ludzie. Nie może ucierpieć także gleba, której grozi erozja z powodu obniżenia lustra wód jeziora. A sytuacja alarmuje, ponieważ każdego roku aż o metr wciska się w obszar jeziora południowa linia brzegowa. Ludzie skrzywdzili Balaton, ale również ludzie idą mu na ratunek.

STRAŻNIK MARIACKICH WIEŻ Zdj. J. SADECKI

Co masz na myśli?

Wyznania czarnego buntownika

Sobota III

Współcześni Amerykanie mają niezaprzeczalny dar pisania książek naprawdę ważnych. Literatura tego kontynentu, młodego w końcu — gdy go porównać ze stetryczałą co nieco Europą, od przeszło wieku wydaje owoce niezwykłej przenikliwości swoich sędziów — poetów, prozaików, dramaturgów. Wiek XIX z nazwiskami Whitmana, Dreisera, Sainclaira, Melville'a, Hawthorne'a, Edgara Poe, Londona (w połowie należącego już do naszego wieku) jest dla Ameryki tym, czym dla Rosji epoka Tołstojów, Dostojewskich, Turgieniewów, Gogolów. Wiek XX to nadal czasy literackich gigantów. Frost, Sandburg, Pound, Faulkner, Hemingway, Dos Passos, Steinbeck — żeby wymienić tylko tych najgłośniejszych. Bodaj tylko Francja może poszczycić się tylomą sławnymi nazwiskami. Popularność Amerykanów ma źródła nie tylko w trochę dla Europejczyków egzotycznym temacie, jakim jest niewątpliwie życie tego ogromnego i skomplikowanego pod każdym względem kraju. Podejrzewam, że nawet wysoka, nieraz rewelacyjnie odkrywcza, strona artystyczna tych książek stanowi tylko o części tej popularności, uznania, zachwytów nawet. Sądzę, że rolę główną gra tu zjawisko, które musi napawać szacunkiem każdego pisarza i czytelnika: umiejętność dostrzeżenia i opisania najważniejszych konfliktów, problemów otaczającej rzeczywistości. W Ameryce literatura spełnia naprawdę rolę „sumienia narodu", reaguje na wszystko, co ważne, bolesne, drażliwe. Nawet ta literatura średnia, sprawozdawcza, opisująca jedynie procesy i fakty, przewyższa niekiedy ostrością widzenia wiele dokonań twórczych powstałych i uznanych gdzie indziej za reprezentacyjne szczyty literackie. Taki choćby Norman Mailer: dziennikarz, tropiciel sensacji (to on opublikował niedawno książkę odsłaniającą kulisy rzekomej zbrodni popełnionej na Marylin Monroe), pracowity do upadłego, sprawny do niepojętości, potrafi opublikować rocznie kilka książek, niektóre gorsze, niektóre świetne, a wszystkie o czymś dla Ameryki w danym roku ważnym. Pisał o Kennedym, wojnie wietnamskiej, buncie studentów, narkotykach i dziesiątkach podobnych spraw będących dla przeciętnego Amerykanina abecadłem życia społecznego i prywatnego.

O kwestii murzyńskiej powstała już cała biblioteka. Specjalizują się w tym — oczywiście — sami Murzyni. Ellison, Baldwin, Wright — to pisarze zaliczani do czołówki twórczej Stanów, bezwzględni w sądach, analizach, badaniu tego niezwykle zawiłego zjawiska, które ciąży na USA dwa wieki bez mała, i ciągle nie widać rozwiązań. To właśnie oni jakby zastrzegli sobie pisanie o samych sobie. W końcu: kto się na tym zna lepiej od nich? Na szczęście przetłumaczono u nas prawie całego Baldwina, część Wrighta; tylko z Ellisonem, autorem największej książki o problemie Murzynów, jakoś nie mogą sobie poradzić tłumacze i wydawnictwa (co dosyć normalne, ale niemniej smutne). To właśnie oni, pisarze murzyńscy, szczególnie pieczołowicie zabrali się do rozbierania na części pierwsze powieści o wielkim buncie czarnych w 1831 roku, napisanej nie przez ich rodaka. Autorem był znów jeden z największych pisarzy Stanów, uznawany powszechnie za następcę Faulknera, William Styron. Zarzutów było sporo. Że nie wszystkie fakty się zgadzają, że interpretacja niekiedy fałszywa. Ale „Wyznania Nata Turnera", napisany w pierwszej osobie jakby osobisty dziennik przywódcy rewolty czarnych niewolników, zrobiły we własnym kraju i szeroko poza jego granicami furorę ogromną. Chyba nie tylko ze względu na rangę Styrona (jego dwie powieści: „Pogrążyć się w mroku" i „Na pastwę płomieni", wydane także u nas, to rzeczywiście bardzo wielka literatura). Zadecydował temat i jego ujęcie; opisanie tego niesamowitego, nieudanego, rozpaczliwie bohaterskiego zrywu kilkudziesięciu niewolników, którzy przekroczyli granice ludzkiej wytrzymałości, ludzkiego upodlenia. Podejrzewam, że powieść tę Amerykanie czytają tak, jak oglądali choćby wyświetlany i w Polsce „Znikający punkt": czytali w niej dzieje buntu za wszelką cenę, nawet za cenę zagłady, buntu garstki szaleńców przeciwko machinie systemu, który ich pożerał.

Ile w tym wyznań własnej winy? Ile luksusu spokojnego sumienia po uderzeniu się w cudze piersi? Piersi pisarza?

TADEUSZ NYCZEK

William Styron. Wyznania Nata Turnera. Tłum. Bronisław Zieliński. Czytelnik, Warszawa 1973. Seria „Nike".

Fot. JADWIGA RUBIŚ

SPQ HiL przechodzi na odbiór...

Znajomości z eteru

KRÓTKOFALARSKIE HOBBY, to dziedzina na ogół mało znana, chociaż w naszym kraju działa aktualnie ok. 500 klubowych stacji nadawczo-odbiorczych i ponad 3000 stacji indywidualnych. W tej dziedzinie odbywają się co roku krajowe i międzynarodowe konkursy, zawody i mistrzostwa, rozgrywane są atrakcyjne konkurencje m. in. „łowy na lisa". Krótkofalowcy przychodzą niekiedy z pomocą ofiarom nieszczęśliwych wypadków, organizują łączność na masowych imprezach, są przydatni w wielu akcjach, kiedy od szybkiego przekazu ważnych informacji zależy uratowanie ludzkiego życia i ocalenie społecznego majątku.

⁂

RADIOKLUB LOK przy Hucie im. Lenina — odwiedziliśmy go ostatnio — należy do najżywotniejszych w naszym regionie. Działa już 17 lat (początkowo przy ZD LOK), a lista nagród zdobytych na krajowych i międzynarodowych zawodach jest tutaj tak długa, że nie sposób przytoczyć jej w całości. Ograniczamy się więc do odnotowania I miejsca w międzynarodowych zawodach łączności, których inicjatorem była Czechosłowacja, I miejsca (za ilość uzyskanych łączności) we współzawodnictwie z węgierskimi krótkofalowcami, i wreszcie start w tzw. nieoficjalnych mistrzostwach świata organizowanych przez USA i Kanadę, kiedy to nowohucki Radioklub LOK uzyskał najwyższą punktację spośród krajowych rywali.

Każdy z licencjowanych krótkofalarzy korzystających z własnej, lub klubowej radiostacji posiada swój sygnał wywoławczy. Wysyłając go w eter, może spodziewać się w każdej chwili nawiązania kontaktu z podobnym, jak on hobbystą, nawet na drugiej półkuli, względnie uzyskuje tę łączność z nasłuchu tj. przechwytując sygnał wywoławczy innej, oddalonej o tysiące kilometrów stacji.

Nawiązane kontakty zaliczane są na podstawie kart-wizytówek wymienianych z krótkofalowcami z całego świata. W nowohuckim Radioklubie LOK zgromadzono ich już kilka tysięcy. Niektóre oprócz adresu, sygnału wywoławczego i danych technicznych o stacji zawierają fotografie właścicieli (nawet całej rodziny), inne widokówkę miasta, albo też swojego rodzaju reklamówki o pomysłowych rozwiązaniach graficznych.

⁂

BOGUSŁAW DOMAŃSKI — kierownik Klubu posiada na swym koncie ok. 10 tys. łączności z radioamatorami 168 państw. Pytamy o najciekawsze kontakty. Chwila zastanowienia.

Może wyłapane kilkakrotnie w eterze sygnały tonących statków, albo zupełnie przypadkowe nawiązanie kontaktu z belgijską ekspedycją polarną na Antarktydzie, z którą blisko dwie godziny p. Bogusław rozmawiał o fokach, pingwinach, białych niedźwiedziach i innych osobliwościach... Jedno jest pewne: krótkofalarskie hobby potrafi pasjonować, wzbogaca wiedzę o świecie, pobudza wyobraźnię. Zasiadając przy aparacie cała kula ziemska, jak szkolny globus znajduje się po prostu w zasięgu ręki.

Zabawna przygoda spotkała p. Bogusława w Czechosłowacji. Przyjechał tam z wycieczką, lecz niestety, ani w Popradzie, ani w pobliskim Rożenbergu nie można było znaleźć noclegu.

Nasz zrezygnowany krótkofalowiec stojąc przed wystawą jakiegoś sklepu zaczął gwizdać swój sygnał wywoławczy, traktując to oczywiście jako żart. Aż tu nagle z drugiej strony ulicy usłyszał inny sygnał zagwizdany w odzewie przez obcego mu człowieka. Ten „obcy" okazał się również krótkofalowcem i skontaktował p. Bogusława ze swoim kolegą.

Jak się później wyjaśniło, był to dobry znajomy z eteru, z którym od dłuższego już czasu utrzymywał kontakt radiowy. Przywitali się, jak starzy przyjaciele. Oczywiście problem noclegu został rozwiązany.

ADAM ŻARNOWSKI

Fot. J. RUBIŚ

Rewizor w życiu i na scenie

Kto był prototypem Chlestakowa, bohatera osławionej komedii Gogola? Czy stanowił on postać całkowicie fikcyjną lub też może naprawdę istniejącą, która dała impuls twórczej fantazji wielkiego pisarza rosyjskiego? Odkrycie nowych dokumentów dawnego urzędu gubernialnego w Nowogorodzie oraz raportów tzw. trzeciego oddziału kancelarii carskiej w pierwszej połowie XIX wieku (dziś w Centralnym Archiwum ZSRR) potwierdzają autentyzm wydarzenia, opowiedzianego Gogolowi przez Puszkina i wykorzystanego następnie jako temat komedii.

Oto w r. 1827 do horodniczego w powiatowym mieście Ustiużna zgłosił się „ktoś w partykularnym (cywilnym) stroju z Krzyżem Maltańskim w butonierce fraka" i przedstawił się jako delegowany ze stolicy rewizor. Dalsze szczegóły przeprowadzonej przez niego „rewizji" nie są znane, wiadomo tylko, że był to Płaton Wołkow, lat 28, ziemianin z gub. wołogdzkiej, który wyprowadził w pole władze miasta dzięki „stołecznemu" wyglądowi i noszeniu wysokiego odznaczenia. Wiadomość o Wołkowie dotarła do szefa carskiego korpusu żandarmów Benkendorfa w Petersburgu, uzyskała rozgłos, dowiedzieli się o tej aferze Puszkin, a następnie Gogol. „Sprawa Wołkowa" została przez władze umorzona...".

Rzekomy rewizor ze stolicy uważał siebie za dziennikarza i literata: współpracował w samej rzeczy z pismami petersburskimi i moskiewskimi, potem był urzędnikiem państwowym i prawdziwym rewizorem w swoim rodzinnym mieście Wołogdzie. Wznowił pracę publicystyczną, przerzucając się od prasy prawicowej do lewicowej. Pod koniec życia wyjechał do Berlina, gdzie wydawał gazetę w języku rosyjskim.

Najsłynniejszym okrętem-muzeum jest krążownik „Aurora". Wodowany w 1903 walczył on m. in. pod Cuszimą w 1905, ale najbardziej wsławił się udziałem w Rewolucji Październikowej. W czasie oblężenia Leningradu podczas II wojny światowej, włączony był do systemu obrony przeciwlotniczej miasta.

Pływające muzea

W Japonii, w Yokohamie, stoi zabetonowany przy nabrzeżu portu pancernik „Mikasa" — przeciwnik „Aurory" z bitwy pod Cuszimą.

Najstarszy z okrętów-eksponatów muzealnych jest szwedzki okręt wojenny „Vassa" zbudowany przed przeszło 300 laty (w 1628 r.), a wydobyty z morskich otchłani zaledwie przed kilku laty. Najmłodszym jest chyba jacht kapitana Teligi, „Opty".

Okrętem-muzeum jest niszczyciel „Burza" zakotwiczony w Gdyni, w okresie letnim masowo odwiedzany przez liczne rzesze turystów krajowych i zagranicznych.

(wis)

FESTIWALE MŁODOŚCI ŚWIATA

Na przełomie lipca i sierpnia br. odbędzie się w stolicy NRD X Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Jego termin zbiegnie się z 25 rocznicą ruchu festiwalowego, wielkiego działania młodych ludzi wszystkich krajów świata, którzy spotykając się co kilka lat znajdowali forum nie tylko manifestacji swoich pragnień i aktualnych poczynań ale również doświadczeń i poglądów. Można śmiało zaryzykować twierdzenie, że światowe festiwale młodzieży i studentów przyczyniły się walnie do odprężenia na różnych kontynentach, że głos młodzieży rozlegający się z różnych stolic przeciw siłom imperializmu i wszelkim formom przemocy miał i ma swoją polityczną wagę.

Przypomnijmy tradycje młodzieżowych festiwali. Żyje ona do dziś. W Pradze, Moskwie, Helsinkach, Warszawie nawiązywano trwałe przyjaźnie i w tym także, w osobistych kontaktach ludzi różnych ras, narodowości i przekonań leży siła festiwalowego ruchu.

Praga. 20. VII.—18. VIII. 1947 r. I Światowy Festiwal Młodzieży. Przyświecały mu hasła utrzymania jedności wykutej w walce z faszyzmem. Uczestniczyło w praskim spotkaniu 17 tys. młodzieży reprezentującej 72 kraje. Było to pierwsze w historii tak masowe spotkanie młodzieży różnych krajów.

Budapeszt. 14. VIII—20. VIII 1949 r. „Młodzieży jednocz się! Naprzód do trwałego pokoju, demokracji, niezawisłości narodowej, ku lepszej przyszłości narodów". Głosili te słowa uczestnicy 10-tysięcznego spotkania młodych z 82 krajów. W stolicy Węgier odbyło się 112 koncertów. Punktem kulminacyjnym festiwalu była demonstracja solidarności z narodami walczącymi z kolonializmem. Znany pieśniarz Paul Robeson dał koncert, z którego dochodu sfinansowano młodzieży z krajów walczących podróż do Budapesztu.

Berlin. 5. VIII.—19. VIII. 1951 r. Dwa miliony widzów obejrzało 291 koncertów i przedstawień festiwalowych. W Akademickiej Olimpiadzie Letniej wzięło udział 2 tys. sportowców. 26 tys. młodzieży ze 104 krajów gościło wiele wybitnych osobistości. Honorowym prezydentem III Festiwalu Młodzieży i Studentów był sławny fizyk atomowy prof. Joliot Curie, w Berlinie spotkał się z młodzieżą m. in. wybitny poeta chilijski Pablo Neruda.

Bukareszt. 2. VIII.—16. VIII. 1953 r. Najgoręcej witano na IV Festiwalu młodych żołnierzy koreańskiej Armii Ludowej. Działo się to tuż po zawieszeniu broni w Korei. W apelu skierowanym do całego świata 30 tys. chłopców i dziewcząt ze 111 państw wołało, by „rokowania zawsze i wszędzie miały pierwszeństwo przed użyciem siły". W czasie Igrzysk, które towarzyszyły bukareszteńskiemu spotkaniu ustanowiono 5 rekordów świata i 93 krajowe.

Warszawa. 31.VII.—14.VIII 1955 r. Gospodarze z dumą pokazywali 30 tys. uczestników V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów odbudowaną z gruzów stolicę. Festiwal miał charakter wybitnie kulturalny. Młodzież ze 114 krajów wzięła udział w 500 imprezach. 2 tys. młodych poetów stanęło do konkursu literackiego.

Moskwa. 28. VII.—11. VIII. 1957 r. VI Festiwal Młodzieży i Studentów pobił wszystkie rekordy frekwencji. 34 tys. delegatów ze 131 krajów, ponad 1000 dziennikarzy z 62 państw. Odbyło się 500 spotkań. Codziennie odbywało się w ramach Festiwalu 80 imprez.

Wiedeń. 24. VII.—4. VIII. 1959 r. Bojkotowała go prasa burżuazyjna, ukazywały się paszkwilanckie wydawnictwa, ale mimo nieprzychylnej atmosfery VII Festiwal zakończył się pełnym sukcesem. Wykazał jeszcze raz, że hasła przyjaźni i pokoju drogie są młodzieży. Uczestniczyło w Festiwalu 18 tys. młodzieży ze 112 krajów. Punktem kulminacyjnym była potężna demonstracja przeciwko broni atomowej, o rozbrojenie i pokojową koegzystencję.

Helsinki. 29. VII.—6. VII. 1962 r. W VIII Festiwalu uczestniczyło 18 tys. delegatów 137 krajów. Po raz pierwszy uczestniczył w Festiwalu oficjalny obserwator ONZ. 24 szefów rządów przesłało pozdrowienia zebranej w Helsinkach młodzieży. Pod egidą UNESCO odbyło się seminarium nt. wymiany kulturalnej Wschód—Zachód. I ten Festiwal nie był wolny od prowokacyjnych ekscesów, ale 100 tys. mieszkańców stolicy Finlandii witało uczestników festiwalowego pochodu i gościa honorowego VIII Festiwalu — Jurija Gagarina.

Sofia. 28. VII.—6. VIII. 1968 r. 20 tys. delegatów 142 krajów manifestowało solidarność z walczącym Wietnamem. Ponad 5 tys. osób uczestniczyło w czynie społecznym na rzecz narodu wietnamskiego, wypracowując 10 tys. lewa na Fundusz Solidarności. W apelu końcowym delegaci stwierdzili: „Manifestowaliśmy naszą solidarność z walką narodów wszystkich kontynentów przeciwko imperializmowi, przeciw kolonializmowi — o niezależność i niezawisłość narodową...".

Berlin. 28. VII.—5. VIII. 1973 r. X Światowy Festiwal Młodzieży i Studentów. Jego historię napiszą reprezentanci 100 państw. Jak wynika z obserwacji największe zainteresowanie Festiwalem odczuwa się w Europie i Ameryce Łacińskiej. Międzynarodowy Komitet Przygotowawczy zorganizuje szereg konferencji, seminariów i dyskusji między młodzieżą. Polskę reprezentować będzie 800 delegatów. W NRD rozwinął się ruch współzawodnictwa pracy pod hasłem „Moje festiwalowe zadania". Naczelne zawołanie berlińskiego spotkania młodzieży brzmi: „O antyimperialistyczną solidarność — pokój — przyjaźń". **A. U.**

Od siódmej — do siódmej

Dzień powszedni dyrektora

Lekka robota, duże pieniądze — oto co się nam kojarzy z dyrektorskim fotelem. Ale jak naprawdę wygląda dzień powszedni dyrektora?

Z regularnością szwajcarskiego zegarka, codziennie o 6.50 zaczyna swój dzień mgr inż. Józef Błaszczak — naczelny dyrektor największego w Polsce kombinatu — Huty im. Lenina. Siedzi za dębowym biurkiem nad trzema pękatymi teczkami wczorajszej poczty. Teraz rano, czyta tylko te pisma najważniejsze, noty dalekopisowe, które czekać nie mogą.

GODZINA 7.00

Wchodzą dyrektorzy: techniczny i produkcji. Główny dyspozytor rozkłada duży arkusz z naniesionymi wynikami poprzedniego dnia.

— Oho, Razowski nadgonił wczoraj plan. I koksownikom się udało — komentuje Błaszczak. I pyta o wagony. Podstawione przez kolej wagony trzeba rozładowywać i wysyłać w ustalonym czasie. Za przetrzymywanie płaci się kary. Idą w ciężar kosztów. Pogarszają wyniki ekonomiczne. Więc trzeba kontrolować na co dzień.

Gabinet się zapełnia. Są już dyrektorzy: ekonomiczny i pracy. Sekretarka — pani Lidka, podaje herbatę i zaczyna się omawianie bieżących spraw. Za kilka dni podpisana będzie pierwsza umowa o współpracy z Uniwersytetem Jagiellońskim. Powstanie wspólny zakład socjologii pracy. Dyrektor Suchoński referuje wyniki ekonomiczne I kwartału. Nie są dobre. Przekroczone koszty, nie wykonana akumulacja.

— Umawiamy się tak: jak tylko będzie gotowa pełna analiza kosztów, robimy spotkanie z komitetem i radami. To pójdzie po linii społecznej. Naradę z kierownikami — swoją drogą. A niezależnie od tego, dla wydziałów, które wykonały zadania, trzeba uruchomić nagrody. Huta wypadła źle — ale oni zrobili przecież wszystko co należało — podsumowuje sprawę dyrektor.

GODZINA 8.05

Narada się kończy. Sygnowanie poczty przerywa na moment kierownik działu organizacji. Przynosi do podpisu zarządzenie o powstaniu zakładu walcowni zimnych, w skład którego wchodzą istniejący wydział i druga, budująca się walcownia. Pani Lidka wnosi kawę, opróżnia popielniczki. Kolej przychodzi teraz na gruby, powielany biuletyn informacyjny zjednoczenia. To numer za marzec. Figurują w nim wszystkie huty. Można skonfrontować wyniki.

— Mają dobry zwyczaj. Wszystkie gorsze wyniki są podkreślone. Łatwo wpadają w oko. Widzę, że mało mamy grzechów — dobrze jest — komentuje przeglądając Błaszczak. I już łapie za telefon. Tak zwane w. cz. Katowice. Warszawa.

— *Mamy jeszcze pięć minut. Co o nas dobrego pisali?*

Prasa dzisiejsza już przeglądnięta. Zgodnie z planem jedziemy do Zakładu Koksochemicznego. Koksownicy (a dają oni 25 procent całej krajowej produkcji) — nie wykonują planu. Baterie wymagają remontu. Była u nich niedawno komisja ze zjednoczenia, sporządziła zalecenia pokontrolne. Jak są realizowane? Mówią o tym inżynierowie Piotrowski i Warkowski, mówi sekretarz komitetu zakładowego Wosik, którego obecności na spotkaniu domagał się naczelny.

— Wosik tak siedzi w tych waszych problemach, niech tu będzie z nami.

Długa jest lista usprawnień technicznych, organizacyjnych. Słucha ich z uwagą dyrektor, ale kwituje mocno:

— Ja jestem hurtownik — nie koksownik. Róbcie co uważacie za słuszne, ale ja muszę mieć harmonogram, ile w jakim miesiącu koksu zrobicie. Jakimi do tego dojdziecie drogami — wasza sprawa. A poza tym: dlaczego nie napieracie na naszą technikę? Co do intensyfikacji — macie rację. Nie można robić planu na dziś kosztem świadomego dewastowania urządzeń.

GODZINA 10.10

Już czekają w gabinecie profesorowie Leskiewicz, Mamro i Pawlik z AGH. Temat: narada branżowa o efektywności wykorzystania nauki w hutnictwie, która będzie w czerwcu. Temat drugi: doktorat honoris causa dla Sendzimira, najwybitniejszego polskiego metalurga, od którego nazwiska nazwano proces walcowniczy. W hucie jest ocynkownia Sendzimira, walcarka 20-walcowa Sendzimira. Huta włączy się do uroczystości.

I wreszcie temat trzeci, praktycznie potwierdzający wykorzystanie nauki tu, w kombinacie. Studenci i asystenci AGH śledzić będą drogę wsadu od stalowni — aż do przewalcowania wlewków na slabingu. Dokonają oceny jakości stali. Ustalą miejsca powstawania wad. Jeśli gatunek jest gorszy — nie pójdzie wlewek na blachę najwyższej jakości. Po próbnym okresie ocen kontrolę na stałe przejmą stalownicy. Na pewno nie bez oporów.

Na biurku leży jedna paczka papierosów. Na stole druga.

— *Jak się bierze raz z jednej, raz z drugiej, wydaje się człowiekowi, że mniej pali...*

Wchodzi dyrektor inwestycji. Huta przegrała arbitraż ze spółdzielnią „Domek". W Zakopanem kombinat wspólnie z Budostalem budować będzie dom wypoczynkowy. Trzeba z tamtejszymi ojcami miasta ustalić świadczenia hutnicze na rzecz Zakopanego.

— *Witam sekretarza generalnego.*

To do sekretarza Nowotnego. Do narady na temat perspektyw rozwoju huty już tylko kilka minut. Referuje dyrektor Graszewski. Dwie wersje przygotowała specjalnie powołana do spraw rozwoju huty komórka. Pierwszy wariant — do 7,5 mln ton stali rocznie. Drugi przewiduje hutę 10-milionową. Huta jest nowa — ale czy nowoczesna? Po dwudziestu kilku latach istnienia? Kierunek: przetwórstwo — nie rozwój bazy surowcowej, nowe inwestycje, gruntowna modernizacja, maksymalne uszlachetnienie wyrobów. Za to trzeba płacić. Czy władze to zaakceptują? Dyskutanci się goraczkują. Padają argumenty kontra. Takich samych należy się spodziewać przy rozpatrywaniu sprawy na wysokim szczeblu. Odpowiadają na nie sami, uzbrajając się w mocniejsze racje.

— Koncepcja rozwoju może nie całkiem uczesana, ale jest — mówi Nowotny. Która wersja przejdzie — nie wiadomo. Obie będą wentylowane dziesiątki razy. Ale gospodarka narodowa nie zrezygnuje przecież z rozwoju krakowskiego kombinatu. Zbyt jednak wiele waży w polskim hutnictwie ta stara już Nowa Huta.

Dwie i pół godziny narady. I ani chwili przerwy. Dyrektor Olszowski informuje już o przygotowaniach do Dnia Hutnika. Prezes Rady Robotniczej przychodzi po podpis pod listą nagród. Mgr Pituch — asystent dyrektora — omawia szczegóły pobytu Bardzo Ważnej Delegacji, przedstawia obiadowe menu i patrząc na zegarek pyta:

— To już teraz będzie ściana płaczu?

Zaczyna się godzina skarg i zażaleń, pilnie protokołowanych przez pracownika działu kontroli. Jeden chce pracować w hucie bo tu lepiej płacą. Inny chce z huty odejść bo zyska korzystniejsze warunki. Dwie osoby proszą o bezpłatny urlop. Do rodziny za granicę wyjeżdżają. Dyrektor słucha cierpliwie, wszystkich z jednakową uprzejmością.

GODZINA 16.30

I jest nowa sterta — tym razem dzisiejszej poczty. Nie wytrzymuję:

— *Ile razy dziennie Pan jada, Dyrektorze?*

— *Raz dziennie. Śniadanie, obiad i kolacja razem — wieczorem. Żona przez pierwszych dziesięć lat narzekała. Przyzwyczaiła się — a to jak wiadomo, druga natura.*

Popielniczki opróżnia tym razem pani Krystyna — druga z sekretarek. Prezesi obu rad Dałkowski i Szwaczek analizują wzrost płac.

— Możemy nie wyjść na swoje — mówi któryś.

— Wyjdziemy, wyjdziemy.

Rozmowa toczy się już w szerszym gronie, bo do gabinetu wchodzą dowódcy jednostki wojskowej zaprzyjaźnionej z hutą. Więc o planach zbowidowców (dyrektor też członek ZBoWiD), o domu zdrowia w Krynicy, któremu by się dozorca przydał, o ośrodku kultury HiL w Mistrzejowicach. Tematy wielkie i małe. Problemy i szczegóły. 45 papierosów „Caro", dwie i pół szklanki kawy, tyleż samo szklanek herbaty, kilkunastu przyjętych ludzi, kilka ważnych narad. Dzień jak co dzień. „Duże pieniądze — lekka robota"?

GODZINA 19.10

— *I tak codziennie, po dwanaście godzin?*

— *Siedem godzin — proszę pani. Od siódmej do siódmej.* — odpowiada dyrektor, pakując do wielkiej czarnej teczki porcję nie przeczytanej poczty na deser — po kolacji.

BRONISŁAWA ROSZKO

Zdjęcia: JADWIGA RUBIŚ

Samolot pasażerski leci z Europy do Ameryki. Wśród pasażerów znajduje się wybitny uczony — biolog Martin Ivens. Nad oceanem samolot ulega katastrofie. Ale doktor Ivens i kilkunastu pasażerów pozostają przy życiu. Okazuje się, że uratowała ich ekspedycja astronautyczna z dalekiej planety Orein, która pragnie nawiązać kontakt z Ziemianami.

Nowa rola Bondarczuka

Tak rozpoczyna się naukowo-fantastyczny film pt. „Milczenie dr Ivensa", który powstaje aktualnie w wytwórni „Mosfilm" w Moskwie. Jak pisze prasa radziecka film ten ma nie tylko zajmującą fabułę, ale stawia również ważne pytania na temat dróg rozwoju ludzkości, ich związku z szybkim tempem rozwoju nauki i techniki. Reżyserem „Milczenia dr Ivensa" jest znany scenarzysta filmowy Budzimir Metalnikow, a główną rolę w filmie gra wybitny radziecki aktor i reżyser Sergiusz Bondarczuk.

„MONITOR RÓŻNYCH CIEKAWOŚCI" KRAKÓW Historia-Ludzie-Zabytki

„Tyś to nam pierwszy te dziwy objawił"

W bieżącym roku mija 750 lat od śmierci pierwszego polskiego kronikarza, Wincentego Kadłubka, autora „Chronica Polonorum". Urodził się około 1150 roku w Kargowie koło Opatowa, studiował w Bolonii i Paryżu. Stamtąd, już jako magister, wrócił do kraju, do Krakowa, gdzie w 1183 roku rozpoczął pracę w kancelarii Kazimierza II Sprawiedliwego, wiele korzystał z jego łask, nic też dziwnego, że w swoim dziele wysławiał tego księcia. Pisze o Kazimierzu: „...pęta niewoli potargał, jarzmo poborów uciążliwych skruszył, podatki częścią zniósł, częścią zwolnił, ciężary nie tylko zmniejszył, ale nawet zupełnie usunął, musy i przymusy do szczętu zniweczył..." Dodajmy od razu, że ulgi te dotyczyły tylko kleru i możnych.

Kadłubek chwalił Kazimierza Sprawiedliwego — był zresztą jednym z najbardziej wpływowych członków rady książęcej. Doszedł do dużych zaszczytów kościelnych: był prepozytem kolegiaty sandomierskiej, a później, już za panowania Leszka Białego, został biskupem krakowskim, uczestniczył też w obradach IV soboru laterańskiego. W 1218 roku Wincenty Kadłubek zrezygnował jednak z biskupstwa i wstąpił, jako zwykły zakonnik, do klasztoru cysterskiego w Jędrzejowie, gdzie spędził siedem ostatnich lat życia. Tu też dokończył swojego dzieła.

„Chronica Polonorum", pisana wyszukaną prozą literacką, składa się z czterech ksiąg. Trzy pierwsze — napisane w formie rozmowy między dwoma dostojnikami kościelnymi — przedstawiają najdawniejsze dzieje Polski, czwarta zaś, będąca autorską relacją, traktuje o czasach Mieszka Starego i Kazimierza Sprawiedliwego, doprowadzona została do 1202 roku. Dzieło to pełne jest reminiscencji z historii starożytnej, znajdują się w nim nawet... opisy zwycięstw odnoszonych przez Polaków i nad Juliuszem Cezarem i nad Aleksandrem Macedońskim. Kadłubek, jako pierwszy, wprowadził do swej „Kroniki" legendy małopolskie związane z Wawelem, a więc o Wandzie i Krakusie.

Historia Polski mistrza Wincentego często przerywana dygresjami, bajkami, uwagami, refleksjami — jest rodzajem rozprawy moralistycznej. Całość ujęta jest z pozycji ówczesnych dążeń politycznych możnowładztwa i Kościoła, o czym najlepiej świadczy mocno rozbudowany epizod historii Bolesława Śmiałego i biskupa Szczepanowskiego, przedstawiający tego ostatniego w roli męczennika. A przecież pierwszy kronikarz zajmujący się naszą historią — co prawda cudzoziemiec, który „nie chciał darmo jeść chleba polskiego" — Gall Anonim w innym świetle przedstawił zatarg biskupa z królem, pisał niedługo po tym wydarzeniu, a około sto lat przed Kadłubkiem.

Właśnie porównanie tych kronik, jeśli chodzi o prawdę historyczną, nie wypada na korzyść Kadłubka. Jednak jego „Chronica Polonorum" jest wybitnym dziełem literackim z przełomu XII i XIII wieku.

Na zakończenie przytoczmy fragment poematu heroikomicznego Ignacego Krasickiego — „Myszeis" — bowiem w opowieści o Popielu znajduje się taka oto wzmianka o mistrzu Wincentym:

Wielki Kadłubku, któż cię wielbić zdoła?
Tyś to nam pierwszy te dziwy objawił.
Iżeś pracował w pocie twego czoła,
Wiek cię potomny będzie błogosławił,
Przebacz, jeżeli Muza zbyt wesoła!
Nie dość nauczyć, trzeba, żebyś bawił.
Czyś bajki pisał, czyś prawdę określił,
Wiem, żeś w prostocie ducha swego myślił.

M. KASPRZYK

WYLOT UL. GRODZKIEJ

FOT. JERZY SADECKI

LARY i PENATY

Pielęgnacja rąk

Każdy z nas powinien dbać o ładny wygląd rąk, nie tylko ze względów estetycznych ale również dlatego, że nadmiernie zniszczone ręce dodają nam niepotrzebnie lat, „starzeją się" bowiem szybciej niż twarz.

Przy pracach brudzących najlepiej jest posługiwać się gumowymi rękawicami. Kto nie może się do nich przyzwyczaić niech pamięta o tym, że przed przystąpieniem do obierania ziemniaków, czyszczenia warzyw, ścierania kurzu — dobrze jest ręce trochę natłuścić. Wiadomo, że różne środki czyszczące i piorące ujemnie działają na skórę rąk. Nie żałujmy więc kilku złotych na kupno specjalnych kremów, które zabezpieczają ręce przed czynnikami niszczącymi naskórek.

A w ogóle dobrze jest wetrzeć wieczorem w ręce trochę tłustego, odżywczego kremu. Wcierając krem — masujemy każdy palec osobno takimi ruchami, jak przy naciąganiu rękawiczki. Ręce bardzo zniszczone, o pomarszczonej skórze radzimy kąpać raz w tygodniu przez 10 minut w ciepłym jadalnym oleju.

O zdrowy wygląd rąk powinni zadbać i mężczyźni, zwłaszcza ci, którzy narażeni są w zakładach pracy na działanie tłuszczów technicznych, smarów, lakierów. Nasz przemysł chemii gospodarczej dostarcza na rynek sporo kremów i past ochronnych, o których istnieniu nasi panowie często nawet nie wiedzą.

Kosmetyka srebra

Stare srebra — wiadomo najpiękniej i najgodniej prezentują się z pewną widoczną patyną lat. Stąd raczej nie starajmy się je oczyszczać — tak by błyszczały. Ale w naszych domach jest również srebro w nowoczesnym wydaniu a z nim inna już sprawa. Należy je zawsze odświeżać. Podajemy receptę: rozrobić papkę ze sproszkowanej magnezji i amoniaku, umoczyć w niej szmatkę i delikatnie przecierać srebro. Po oczyszczeniu lekko polerować suchą, miękką flanelką.

Błyszczy jak lustro

Błyszczy jak lustro... nie zawsze jednak z lustrem tak bywa. Jeżeli bowiem nie potrafimy umiejętnie go wyczyścić — błyszczeć nie będzie. Przepis jest stary, wypróbowany i z czystym sumieniem możemy go polecić. Mianowicie — zanim zabierzemy się do mycia lustra wodą, należy go przetrzeć przekrojoną na pół cebulą. Usuwa ona z tafli lustrzanej plamy i nadaje jej piękny połysk.

Ogródek dziecięcy

Najmniej efektownym, ale niezbędnym elementem ogrodu jest kącik gospodarczy. Przeznaczamy na niego najgorsze miejsce: zacienione, o glebie zniszczonej przez składowanie wapna, piasku itp. Umieścimy tu przede wszystkim pojemniki na śmieci, poza tym, w razie potrzeby — stos gałęzi z wiosennej przecinki, podręczny skład materiałów budowlanych, ewentualnie doły kompostowe. Całość osłonięta żywopłotem, czy zieloną ścianą pnączy, a w ostateczności murkiem, nie będzie szpeciła ogrodu. Trzeba tylko dobrać rośliny mało wybredne, natomiast silnie rosnące, no i wyłącznie dekoracyjne. Przy sadzeniu w bardzo złą glebę należy wykopać głębsze doły i dać na spód ziemię ogrodową z kompostem.

W rodzinach, gdzie są małe dzieci, wyłania się dodatkowa potrzeba wyznaczenia miejsca zabaw. Dzieci są współgospodarzami ogrodu i jeśli nie otrzymają w nim własnego królestwa, będą po swojemu rządzić wszędzie. Dziecięcy zakątek — dla ułatwienia sobie nadzoru — staramy się usytuować w miejscu widocznym z różnych punktów domu i ogrodu, pamiętając jednak, że musi być chroniony przed nadmiernym nasłonecznieniem i wiatrem. W tym celu najlepiej posadzić tam jakieś drzewko o rozłożystej, ale luźnej koronie, a od strony północno-zachodniej parę krzewów. Wyposażenie — to oczywiście piaskownica, przenośny plastykowy basenik na wodę, niski stolik i ławeczka — własnej roboty jeśli mamy do dyspozycji kawałek ściętego pnia i parę suchych konarów — ewentualnie huśtawka, czy drabinka do gimnastyki. Trawnik wokół stolika z ławeczką i obramowanie jednego z boków wąską kwietną rabatą dopełnią wystroju „letniego pokoju" dzieci.

na wszystko jest SPOSOB

Napoczęta cebula nie traci świeżości, jeżeli położymy ją nacięciem na talerzyku posypanym odrobiną soli.

*

Resztkę zeschłej musztardy można wykorzystać, zmieszawszy ją uprzednio z małą ilością oliwy i octu.

*

Jeżeli przesolisz zupę, nie martw się — wrzuć do niej parę plasterków surowego ziemniaka i trochę ususzonego chleba, które należy wyjąć po 15 minutach.

Urządzasz mieszkanie? Przeczytaj!

Kolor decyduje o nastroju

Kilkanaście lat temu cały świat malował każdą niemal ścianę w mieszkaniu inną barwą. Takie mieszkania były wesołe, kolorowe — żeby nie powiedzieć pstre; nużyły jednak szybko, i to, co początkowo było radością dla oczu, stawało się ich udręką.

Potem przyszła moda na biel. Biel powiększa wnętrza, wprowadza spokój i ład. W Polsce moda ta miała także głębsze uzasadnienie: nowe mieszkania z reguły były białe, a specjaliści nie radzą ich malować przed upływem roku. Byłaby to zresztą zbędna rozrzutność.

Ale i spokojna, nieagresywna biel na dłuższą metę staje się monotonna, zwłaszcza, gdy się ją ogląda w tylu mieszkaniach równocześnie. Wrócił więc do łask kolor — ale stosuje się go dzisiaj inaczej.

Architekci zalecają pamiętać o tym, że nie należy stosować zbyt wielu barw równocześnie. Mieszkanie bowiem, w którym każde pomieszczenie, każdy sufit, każda podłoga mają inny kolor — sprawia wrażenie niejednolitego, niespokojnego i mniejszego niż jest w istocie. Lepiej jest wybrać dla całego mieszkania jeden kolor, który stanie się czymś w rodzaju motywu przewodniego i sprawi, że mieszkanie staje się harmonijną całością.

W zasadzie unika się też malowania sufitów na biało, żeby nie „odrywały się" od całości, lecz stanowiły przytulną kopułę, prawdziwy „dach nad głową". W nowoczesnych niższych mieszkaniach najlepiej malować sufity jaśniejszym odcieniem barwy pokrywającej ściany.

O nasyceniu barwy powinno decydować także światło. Jeśli na przykład okna wychodzą na zachód i pokój jest pełen słońca, można go pomalować ciemniejszym tonem; jeśli jest mroczny — lepiej wybrać odcień jaśniejszy, bardziej pogodny, co rozświetli wnętrze.

A jakie wybierać barwy? To już zależy od upodobań, temperamentu i trybu życia mieszkańców. Ważne jest to, żeby czuć się dobrze we własnym domu.

Tak na przykład ankieta przeprowadzona przez francuskie pismo kobiece „Elle" wykazała, że Francuzi najbardziej lubią wnętrza pomalowane (i urządzone) różnymi odcieniami brązu, błękitu i żółci. Na północy, w krajach, gdzie jest mało słońca, ludzie czują się dobrze we wnętrzach bardzo jasnych: od złamanej bieli do średnich odcieni beżu, z zastosowaniem jaskrawych plam pomarańczowych i czerwonych, niemal wszyscy czują się dobrze w ładnych, ciepłych beżach.

Oczywiście, wybór barwy zasadniczej nie decyduje jeszcze o nastroju wnętrza. Do uzyskania prawdziwego kolorystycznego wyrazu, indywidualnego oblicza naszego domu przyczyniają się także barwy tkanin, mebli, a nawet drobiazgów. One to decydują o tym, czy w mieszkaniu zapanuje ład i harmonia, czy też chaos.

Są cztery możliwości uzyskania w każdym pomieszczeniu harmonii barw, a mianowicie: rozwiązanie monochromatyczne, oparte na zastosowaniu jednej barwy kolorowej, przy uzupełnieniu jej bielą, czernią lub szarością; urządzenie mieszkania na zasadzie „ton w ton"; zastosowanie tzw. „barw sąsiednich" (w łuku tęczy) oraz zdecydowanie się na barwy kontrastowe.

(E. B.)

Fot. J. RUBIS

Stara broń w Watykanie

W wyniku decyzji papieża Pawła VI dotyczącej rozwiązania gwardii papieskiej w grudniu 1970 r., uzbrojenie jej zostało zdeponowane w jednej z podziemnych sal Watykanu, pomyślanej początkowo jako schron przeciwatomowy.

Obecnie sala została przekształcona w „muzeum historyczne" i udostępiona dla zwiedzających.

Na wystawie obok starej broni zgromadzono również historyczne mundury gwardii papieskiej, sztandary, proporce i chorągwie, oraz makietę ostatniego okrętu floty papieskiej z 1850 r.

Specjalne miejsce wyznaczono dla pojazdów papieskich. Znajdują się wśród nich karoce używane przez papieży i kardynałów podczas uroczystych ceremonii kościelnych oraz... makieta pierwszej lokomotywy kursującej niegdyś w Watykanie.

Wydeptane ścieżki

Kochajmy staruszków

Szczerze wyznam, że obawiam się nieco poruszyć ten temat. A jednak trzeba spojrzeć na zagadnienie także z drugiej strony. O cóż idzie? Przywykliśmy już — gdy sprawa między młodymi a starymi — niejako a priori stawać po stronie starych. To oni są ofiarami „ekspansji życiowej" młodych, to im dzieje się krzywda, to za nimi należy się ujmować, ich bronić, bo słabi, bezsilni, nie umiejący sobie poradzić. 80-letnia staruszka budzi w nas litość, gdy drżącym, załamującym się głosem, rzuca ciężkie oskarżenia na swe dzieci, wnuki, współmieszkańców. Ze współczuciem spoglądamy na starszego, siwego, przygarbionego mężczyznę, trzęsącymi dłońmi rozkładającego przed nami kopie listów rozsyłanych po różnych instytucjach z pretensjami pod adresem tych, z którymi często łączą go więzy rodzinne lub jakieś życiowe sprawy. Ufamy im, pragniemy pomóc, idziemy śladami ich żalów i pretensji. I jakże często krok za krokiem odsłaniamy inną prawdę, dochodzimy do wniosku, że niekoniecznie krzywda dzieje się tym, którzy ze skargą przyszli, choć oczywiście nieraz racja bywa i po ich stronie.

Starzy ludzie bywają czasem o wiele bardziej bezwzględni aniżeli młodzi. I to nieprawda, że są zawsze bezsilni i skrzywdzeni przez młodsze pokolenie. Mają do swej dyspozycji potężny oręż: właśnie swą starość, którą nieraz potrafią znakomicie wygrać. Bo któż naprzykład uwierzy, że staruszka, ta cicha i łagodna, potrafi doszczętnie zatruć komuś życie, zamykając mu przed nosem drzwi na klucz, rozlewając wodę w łazience, szerząc na lewo i prawo złośliwe plotki?

Kto uwierzy, iż ten stary, nobliwy pan pierwszy rusza do ataku na pięści przeciw swemu zięciowi, krzycząc przy tym wielkim głosem, że chcą go zamordować? Kto da wiarę, że pewna pani po osiemdziesiątce systematycznie zgłaszająca milicji, że została okradziona przez swych współlokatorów, ten właśnie sposób obrała, aby zemścić się za jakieś urojone krzywdy? A inna, że po każdej sprzeczce z synem, któremu nie pozwala się ożenić, choć dawno przekroczył czterdziestkę, wzywa pogotowie, zapowiadając, że będzie umierać. Komu uwierzy milicja, sąd, lekarz? Nawet jeśli nie wszystko będzie całkiem klarowne — szacunek dla siwego włosa przeważy szalę.

Znam dziesiątki młodych ludzi, często małżeństw, które uciekłyby gdzie pieprz rośnie z domu, w którym rządzą starzy. Bo są to często rządy nie tylko żelaznej, lecz także przewrotnej ręki, która potrafi zasiać ziarno niezgody, skłócić męża z żoną, dzieci z rodzicami, a czyni to nieraz w sposób tak słodki, że trudno od razu połapać się w czym rzecz. Nieszczęście polega na tym, że młodzi nieraz przez długie lata nie mają gdzie pójść i są sublokatorami u rodziców, którzy za nic i w niczym ze swych uprzywilejowanych pozycji właściciela dzieci i mieszkania ustąpić nie chcą. I to tak na wsi jak w mieście, tak w rodzinach urzędniczych jak chłopskich czy robotniczych.

Może to taki mój pech, że we wszystkich znanych mi konfliktach rodzinnych czy lokatorskich, gdzie w grę wchodzą ludzie starzy i młodzi, obserwacje skłaniają mnie do opowiedzenia się po stronie młodych, bo to im właśnie częściej dzieje się krzywda. No i proszę powiedzieć, czy ktoś mi wierzy?

MARIA KWIATKOWSKA

I Ty zostaniesz dżentelmenem!

Naucz się mówić

Dzisiaj prezentujemy przedostatni wykład Sebastjana Arhensa pt. „Kodeks towarzyski. Jak powinien zachować się człowiek wytworny". Wykład ten poświęcony jest sztuce pięknego mówienia.

Od sposobu wysławiania się, wiele w życiu zależy. Kto umie płynnie i rzeczowo mówić ten ma wszelkie szanse powodzenia, w przeciwieństwie do człowieka, zapominającego, jak to powiadają, języka w ustach.

Mówienie przez nos, szeplenienie, będą to wady wymowy, pochodzące z zaniedbania i dające się łatwo usunąć za pomocą odrobiny dobrych chęci i ćwiczeń; w wypadkach zadawnionych i trudnych do wyleczenia, należy się zwrócić do fachowego nauczyciela dykcji i wymowy. Jeśli posiadamy głos chropowaty, zużyty, najlepszy do dowód, że uprawiamy jakiś szkodliwy nałóg, np. spożywamy zbyt wiele alkoholu, lub palimy zbyt wiele papierosów. W tym wypadku przezwyciężenie nałogu wróci naszemu głosowi jego zwykłą świeżość i dźwięczność.

Ton głosu miły, przyjemny to dużo, a jednak nie wszystko. Gdy bowiem nie idzie z nim w parze gładkość i płynność wyrażania się, nie na wiele się on zda. Przeciąganie niektórych sylab, wstawianie pomiędzy wyrazy zgłoski e, robienie długich pauz w opowiadaniu — są wielkimi brakami. Druga znów skrajność — to szybkie paplanie, połykanie słów i związana z tem niewyraźna, zamatowana wymowa.

Kto się chce pięknie wysławiać ten musi przede wszystkiem przestawać z ludźmi i nie bać się dyskusji. Mówiąc dużo, zyskuje się łatwość wymowy: wyrazy same przychodzą do głowy, nie trzeba ich dopiero z trudem się doszukiwać.

Inna zasada: czytać i to dobrych autorów, świetnych stylistów jak Sienkiewicz, Prus, Reymont, Żeromski, Weyssenhof — zyskamy w ten sposób zasób słów, jakiemi będziemy mogli potem rozporządzać w potocznej rozmowie. Wreszcie, i to jest może rzecz najtrudniejsza, trzeba umieć słuchać: chodzić na rozprawy sądowe, do teatru, parlamentu. Przez porównanie własnej wymowy z wymową świetnych obrońców, artystów, lub posłów i przez naśladownictwo, oczywiście, niejaskrawe i umiejętne możemy osiągnąć wspaniałe rezultaty.

Nieskazitelna i skończenie piękna wymowa to już dar; to talent, który nie da się ocenić żadną miarą, i który przynosi nieocenione usługi w życiu, a nieraz staje się wprost promotorem powodzenia i szczęścia. Nie sposób bezsprzecznie, zdobyć szczyty umiejętności pięknego wyrażania się za pomocą samouctwa; doświadczony profesor dykcji i prędzej i lepiej zawsze nauczy. Ale kto nie ma pieniędzy na zbytki może i sam kierując się podanemi przez nas wskazówkami, dojść do bardzo pięknych wyników.

Maturzyści na półmetku

Tegoroczni maturzyści mają już za sobą pisemny egzamin z języka polskiego i matematyki. Wszyscy dość zgodnie uważają, że tematy nie należały do najtrudniejszych. Z języka polskiego największym powodzeniem cieszył się temat pierwszy. Np. w X Liceum Ogólnokształcącym w Krakowie aż 75 proc. abiturientów pisało o trosce o losy Ojczyzny i wychowanie obywatela w literaturze polskiego Odrodzenia i Oświecenia. Po piątkowym egzaminie z matematyki dzisiaj młodzież odpoczywa. W poniedziałek egzamin pisemny (już ostatni) z wybranego przedmiotu. Najtrudniejsze młodzi mają więc już chyba za sobą. Na zdjęciu młodzież X Liceum podczas pisemnego egzaminu z matematyki.

Fot.: Jadwiga RUBIS

Z kroniki MO

KPMO w Wadowicach prowadzi postępowanie p-ko Mieczysławowi Wołek s. Mieczysława i Apolonii z domu Kot, ur. 13. XII. 1933 r. w Zwardoniu pow. Żywiec, zam. Zygodowice nr 55, pow. Wadowice, podejrzanemu o wyłudzanie pieniędzy na zakup benzyny i kradzieże w domach prywatnych na terenie woj. krakowskiego.

Osoby poszkodowane proszone są o zgłoszenie się osobiste w KPMO Wadowice lub listownie w celu złożenia wyjaśnień.

*

W dniu 24. IV. 73 r. na peronie Dworca Głównego PKP w Krakowie znaleziono portmonetkę damską z pieniędzmi. Jest do odebrania w KMMO, Kraków, ul. Siemiradzkiego 24, II p. pokój 79 w godz. od 8—16.

Cudze chwalimy — swego nie znamy

Proszek z żółtek zrobił karierę ...na Zachodzie

Z pewnością nie jest majonez artykułem pierwszej potrzeby. Ale wyprodukowany z wysokiej jakości składników (oleje roślinne, żółtka, mleko) oraz dodatków aromatyczno-smakowych (ocet, musztarda, cukier, przyprawy) prezentuje duże walory odżywcze. Znajdujące się w nim oleje roślinne są doskonale przyswajane przez organizm. Posiada znaczną kaloryczność (100 g dostarcza nam 700—800 kalorii). Wytwarzany „chałupniczym" sposobem przysparza paniom domu wiele pracochłonnych czynności, a przy tym nie jest trwały.

Przed 2 laty Zakłady Drobiarskie w Krakowie podjęły produkcję majonezu, ale rychło ją wstrzymały na skutek braku zamówień ze strony handlu. Obecnie majonez, za pośrednictwem Zakładów Drobiarskich, sprowadzany jest do nas z Dębicy i Radomia. W naszych sklepach pojawia się jednak okresowo. Czy handel nie może zaplanować rytmicznych dostaw? Tak więc sytuacja paradoksalna: mamy wytwórnie o bardzo wysokiej (a nie wykorzystanej wydajności) i mamy braki w zaopatrzeniu w ten wyrób.

Pojawił się też kilkakrotnie sos tatarski i — zniknął. Nie wszyscy klienci od razu reagują na nowości produkcyjne, muszą się do nich przyzwyczajać, potrzebna też jest reklama. Wielu konsumentów, którym do gustu przypadł sos tatarski, nie ma obecnie możliwości jego nabycia.

Nie od dziś mówi się, że reklama jest dźwignią handlu. A tymczasem... W Nowej Soli swego czasu zaczęto wytwarzać proszek z żółtek. Mógł on zwłaszcza być przydatny dla turystów i wycieczkowiczów. Wystarczyło go rozpuścić w mleku (także w mleku z proszku), aby móc usmażyć np. jajecznicę, omlet, przygotować jajko po wiedeńsku itd. Na rynku krajowym proszek ten poniósł całkowite fiasko. Zakupiona dla Krakowa partia, po wielu kłopotach, zużyta została w fabryce makaronu. Po wielu kłopotach dlatego, że trzeba było zatrudnić ludzi przy wysypywaniu proszku z torebek. Wytwórnia w Nowej Soli nie zaprzestała jednak produkcji. Proszek z żółtek znajduje chętnych nabywców w Anglii, Włoszech i innych krajach zachodniej Europy. A nasze — zresztą niezbyt bogate — zestawy turystyczne są uboższe o jeden, wartościowy, łatwy do przyrządzania produkt.

(bp)

Ostatni raz w tym sezonie

15 bm. (wtorek) o godz. 19.30 odbędzie się w sali Filharmonii pod batutą Krzysztofa Missony ostatni już w bieżącym sezonie koncert Orkiestry i Chóru Polskiego Radia i Telewizji. Tym razem będzie to koncert otwarty, bilety są w sprzedaży już od 11 bm. od godz. 10.00 do 13.00 oraz od 17.00 do 19.00, w dniu koncertu od godz. 18.00 w kasie PFK przy ul. Straszewskiego.

W skontrastowanym i urozmaiconym programie koncertu znajdzie się ostatnia już (w cyklu b. sezonu) część z „Pór Roku" Haydna — „Lato", w której wystąpią znani soliści realizujący cały cykl — J. Gądulanka, K. Pustelak i E. Kossowski, jak również chór przygotowany przez T. Dobrzańskiego.

Po przerwie melomani usłyszą po raz pierwszy (polskie prawykonanie) „Muzykę baletową" Igora Strawińskiego — utwór napisany w r. 1944, oraz „Miłość Czarodziejską" Manuela de Falli, w której to kompozycji partię solową wykona S. Toczyska — mezzosopran, jedna z najlepiej zapowiadających się śpiewaczek polskich młodego pokolenia, nie znana jeszcze publiczności koncertowej Krakowa.

Mili goście dają koncert

Na zaproszenie Zespołu Pieśni i Tańca AGH, przybył z wizytą do Krakowa chór mieszany i orkiestra dęta z Zakładów Metalurgicznych w Trzyńcu (CSRS). Chór ten jest jednym z trzech najlepszych chórów czechosłowackich.

W auli AGH chór ten wystąpił z galowym koncertem dla pracowników i studentów tej uczelni. Koncert bardzo się podobał. Kolejny występ odbędzie się dzisiaj, 12 maja o godz. 18 w ramach obchodów juwenaliowych na Rynku krakowskim. Goście serdecznie zapraszają mieszkańców Krakowa.

Najlepiej zorientowani

Dla podniesienia rangi Tygodnia Higieny Jamy Ustnej — Oddział Oświaty Zdrowotnej Stacji San.-Epid. m. Krakowa zorganizował (wspólnie z oddziałami dzielnicowymi) konkurs dla uczniów miejscowych szkół podstawowych. Konkurs obejmował dwie „dyscypliny": rysunek oraz zgaduj-zgadulę. W konkursie rysunkowym I miejsce zajął uczeń IV klasy Szkoły Podstawowej nr 16.

Finał zgaduj-zgaduli odbył się wczoraj (11 bm.) w KDK. Imprezę, przeplataną występami artystycznymi młodzieży, prowadzili artyści scen krakowskich: J. Bujańska i Z. Zazula. W eliminacjach zwyciężył uczeń Szkoły Podstawowej nr 123 — J. Wajda.

W obu „dyscyplinach" najwięcej punktów zdobyli uczniowie szkół podstawowych dzielnicy Śródmieście. (l)

SKRZYŻOWANIE ZAMKNIĘTE

W związku z prowadzonymi robotami na skrzyżowaniu ulic Basztowa—Lubicz—Westerplatte — zamyka się to skrzyżowanie dla ruchu kołowego w dniu 13 maja 1973 r. w godzinach 7 do 15. W rejonie węzła będzie również ograniczony ruch pieszy.

W związku z robotami na skrzyżowaniu zamyka się dodatkowo odcinek ul. Reja od ul. Kopernika do ul. Skłodowskiej w w/w podanym terminie.

arged informuje

— Polecamy artykuły branży metalowej:
— szybkowary 3,5 i 7 l, w cenach 590, 630 i 680 zł
— nożyce do drobiu, w cenie 112,50 zł
— młynki do pieprzu, w cenach od 19 do 40 zł
— młotki do mięsa, w cenach od 24,80 do 35 zł
— szczypce do cukru, w cenach 36 zł
— widelczyki ze spychaczem, w cenie 31 zł
— miksery, w cenie 70 zł
— sztyfty do szaszłyków, w cenie 8 zł
— foremki do jaj, w cenie 7 zł
— szczypce do kanapek, w cenie 20 zł
— wydrążacze do owoców, w cenie 15 zł
— szabelki do zakąsek, w cenie 75 zł.

Wymienione artykuły można kupić w branżowych sklepach detalicznych WP „Arged", PSS i PDT.

Ponadto informujemy, iż w okresie od 1 do 25 czerwca 73 r. w magazynie artykułów elektrotechnicznych nr 4 WP „Arged" w Krakowie, ul. Gromadzka 46, przeprowadzona będzie okresowa inwentaryzacja. W związku z tym prosimy odbiorców o wcześniejsze zaopatrzenie się w artykuły tej branży. K—4622

Wysokie odznaczenia dla naukowców AGH

Z okazji „Dnia Hutnika" — Rada Państwa przyznała wysokie odznaczenia państwowe pracownikom naukowym Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie. Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski otrzymał prof. dr inż. **J. Manitius,** Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski: prof. dr inż. **A. Zalewski,** doc. dr inż. **J. Lesiecki** oraz doc. dr inż. **J. Kowalski.**

UWAGA POSIADACZE ROWERÓW — nie mający karty rowerowej. Dyrekcja MDK, ul. Józefa 12 informuje, że każdy z Was, mający 10 lat, może składać egzamin z przepisów ruchu drogowego. Stały punkt egzaminacyjny czynny jest w klubie „Staromiejskim" MDK ul. Szeroka 16 w każdy czwartek maja od godz. 16 do 16.30. Na egzamin należy przynieść legitymację szkolną oraz 5 zł na opłatę egzaminu.

Kiermasz obuwia – impreza pozostawiająca wiele do życzenia

W hali sportowej „Wawelu" przy ul. Zwierzynieckiej otwarto kiermasz obuwia. Imprezę zorganizowały: Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwiem w Krakowie, Nowotarskie Zakłady Przem. Skórzanego „Podhale" w Nowym Targu, Południowe Zakłady Skórzane w Chełmku. Kiermasz poprzedziła dość szumna reklama, a ponieważ kupno odpowiednich butów jest wciąż nie lada problemem w naszym mieście, na kiermaszu zjawiły się tłumy krakowian. Pokazano rzeczywiście dosyć dużo wzorów i nowych fasonów. Mimo to jednak imprezę trudno uznać za udaną. Na sali panuje okropny bałagan, na podłodze pełno pudeł, papierów i śmieci. Jest to oczywiście wina kupujących, ale i organizatorów, którzy nie pomyśleli o ustawieniu koszy na te śmieci. Niezależnie jednak od nieporządku sprawą znacznie gorszą jest fakt olbrzymich kolejek. Sprzedawczynie, naprawdę grzeczne i uprzejme, nie radzą sobie z nacierającym tłumem. Klienci czekają całymi godzinami czasem jedynie po to żeby się dowiedzieć, że już nie ma żądanego fasonu, albo odpowiedniego numeru.

W tej sytuacji kupujący narzekają na złą organizację. Sporo osób zapytuje: „Po co urządzać kiermasz, jeśli nie potrafi się go właściwie zorganizować. Czemu tak tu brudno? To nie jest atmosfera do kupowania, tak można było handlować kilkanaście lat temu a nie teraz". Rzeczywiście z organizacją kiermaszu nie było najlepiej, ale niezależnie od tego wydaje się, iż całe to szaleństwo powoduje fakt, że w Krakowie brakuje sklepu obuwniczego z prawdziwego zdarzenia, w którym można by na co dzień kupić spokojnie to na co ma się ochotę. Wtedy kiermasze nie gromadziłyby takich tłumów, a w ogóle kto wie czy byłyby potrzebne. (bog)

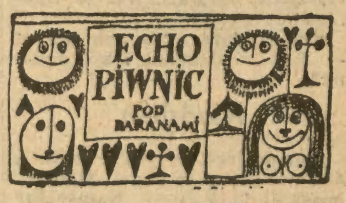

W sobotę 12 maja br. rozpoczyna się Wielkie Spotkanie Piwnicy pt. Feeries Fantastiques. Piwniczanie spotkają się ze swymi gośćmi w salach zamkowych w Niepołomicach za sprawą pana Dziedzica.

PROGRAM SPOTKANIA.

Na pewno ukaże się głowa barana, czterysta niebieskich chorągiewek w blasku 500-set świec. Zdumieni goście ujrzą dziś wieczorem podróż balonem niejakiego Tuszila z Krakowa, zapoznają się z życiem Stanisława C. W późnych godzinach przemówi Józio Krogulski a Buleczka wypowie prawdopodobnie opowieść o małym Arpadzie. Odegrane będą Żaki Krakowskie (14 postaci historycznych i legendarnych m. in. Kazimierz Wielki) przedstawione przez Irenę Wiśniowską i Aleksandrę Maurer.

UWAGA:

Grochówka za darmo (dzięki zaprzyjaźnionym wojakom). Maja Radwanowa jako Zapolska, zdobycie Bastylii przez Paculę bardzo krótkie. Sensacja! Po raz pierwszy wystąpi balet Piwnicy w krótkim co prawda numerze ale za to na czele z Markiem Podkanowiczem. Hiszpańska pieśń śpiewana będzie przez Ewę Demarczyk i Andrzeja Zaryckiego. Krzysztof Litwin jako Lew Tołstoj. Dramat „Za cenę łez", w roli głównej J. Wysocki! M. Święcicki jako Tamerlan, L. Długosz w nowym repertuarze. Wystąpi jedna wielka niespodzianka! Krystyna Zachwatowicz w zagranicznych toaletach, Zygmunt K. przy fortepianie. Inni także!

Nie wiadomo co Was spotka!?

Zapachu wiosennych bzów, kwitnących czereśni i pięknych Niepołomic nie zapomną zebrani nigdy!!!

Przy okazji wznosimy okrzyk Niechaj żyją Juwenalia!

P. S. Nadzwyczajnej grubości dziewczyna Philadelfia jest już w drodze!!!

Notatnik krakowski

DZIŚ O GODZINIE:

✻ 16 — Ognisko Dziecięce, os. Na Skarpie 64 — Dziecięce Kino Studyjne Filmu Kr. metraż. — filmy fabularne II wojna światowa — prowadzi mgr J. Terakowski.

JUTRO O GODZINIE:

✻ 11 — Ośrodek Kultury, Mydlniki — spotkanie autorskie ze Stanisławem Pagaczewskim.

✻ 12 — Zbiory Czartoryskich, ul. Pijarska 6 — projekcja filmów oświatowych: „Warmia", „W pracowniach polskich astronomów".

✻ 17 — KDK — Teatr Małych Form: Telimena i Tadeusz (wg „Pana Tadeusza" — A. Mickiewicza). Wykonawcy: Elżbieta Wojciechowska i Jerzy Woźniak.

A POZA TYM:

✻ **Z okazji** Dni Oświaty Książki i Prasy odbędzie się w Wiśniowej 13 bm. w godz. od 10—18 szereg imprez, m. in. loteria książkowa, spotkanie z pisarzem, zawody sportowe, pochód postaci z książek.

✻ **Krak. Dom Kultury** wspólnie z Federacją Amatorskich Klubów Filmowych organizują w niedzielę, 13 bm. o godz. 11 w kinie „Wiedza" (Rynek Gł.) przegląd filmów zrealizowanych przez amatorów z woj. krakowskiego i kieleckiego. Najciekawsze pozycje dopuszczone zostaną do XX ogólnopolskiego konkursu filmów amatorskich w Olsztynie.

✻ **Stacja Obsługi** Pojazdów Samochodowych Cz. Matuszkiewicza, Kraków, ul. Wrocławska 97 pełni 13 maja br. dyżur w godz. 7—20.

✻ **W Oficynie Debiutów Artystycznych** KDK czynna jest do 19 bm. wystawa malarstwa Adama Wsiołkowskiego.

✻ **Do 15 maja** br. czynna jest w MBP, ul. Franciszkańska 1 wystawa pt. „Kopernik w literaturze".

✻ **Uwaga posiadacze abonamentów!** Filharmonia Krak. zawiadamia, że abonamenty sobotnie ważne są na koncert niedzielny 13 maja.

Rozmowy przy herbacie

Własność intelektualna pod ścisłą ochroną

W jednej z zabytkowych kamienic przy ul. Kanoniczej 14 od przeszło roku działa Instytut Wynalazczości i Ochrony Własności Intelektualnej. Jest to jedyna w Polsce tego typu placówka. Jej dyrektora prof. dr hab. ANDRZEJA KOPFFA prosimy o rozmowę.

— Skąd inicjatywa powołania ośrodka o tym charakterze i to właśnie w Krakowie?

— Instytut powołano przy Uniwersytecie Jagiellońskim ze względu na tradycje krakowskiego środowiska naukowego. Nawet na wydziałach prawa różnych uniwersytetów nie było dotychczas — z wyjątkiem UJ — zakładu prawa wynalazczego i autorskiego, ale istniejący tutaj, ze względu na obowiązki dydaktyczne, nie był w stanie zajmować się kompleksowymi pracami z tej dziedziny. W skład naszego Instytutu wchodzą zakłady polskiego prawa własności intelektualnej, ekonomiki wynalazczości, badań kierunków postępu technicznego i zakład metodologii socjologii i psychologii pracy twórczej. Nasz Instytut ma integrować działalność naukowo-badawczą wyższych uczelni, przede wszystkim krakowskich. Winien jednak także współpracować z innymi instytutami naukowymi, centralnymi urzędami, związkami twórczymi itp. Jesteśmy jednostką specjalizującą się w problematyce własności intelektualnej.

— Co należy rozumieć pod terminem „własność intelektualna"?

— Pojęcie własności intelektualnej obejmuje z jednej strony tzw. własność przemysłową, z drugiej naukową, literacką i artystyczną. Ochroną własności intelektualnej jest ochrona myśli twórczej człowieka, w dziedzinie techniki, nauki, sztuki a także w pewnym sensie działalności gospodarczej.

— Jakie są formy działania tej placówki?

— Do ważniejszych form działalności określonych statutem należy praca naukowo-badawcza i działalność usługowa. W ramach pracy naukowo-badawczej odbyło się w ubiegłym roku sympozjum poświęcone zagadnieniom prawa wynalazczego i autorskiego. Wiele prac publikuje się w Zeszytach Naukowych UJ, zostały już też opracowane plany pierwszych zespołowych badań naukowych dotyczących m. in. celowości przystąpienia Polski do różnych konwencji międzynarodowych, uwarunkowań prawnych, ekonomicznych i socjologicznych, stosowania innowacji technicznych w przemyśle. Działalność usługowa prowadzona jest na zlecenie naczelnych organów administracji państwowej, organów wymiaru sprawiedliwości, jednostek gospodarki uspołecznionej. Obejmuje ona opracowywanie opinii prawnych, wyjaśniających wątpliwości na gruncie obowiązujących przepisów. Do tej pory wykonano już kilkanaście takich opinii.

— Można więc powiedzieć, że Instytut, chociaż istnieje dopiero rok, ma już spore osiągnięcia i rozwija się bez przeszkód?

— Pewne osiągnięcia mamy już za sobą. W przyszłości chcemy podjąć badania zakrojone na szeroką skalę nad problemem uwarunkowań ekonomicznych, socjologicznych i prawnych stosowania innowacji technicznych oraz nad kierunkami ewentualnej nowelizacji prawa autorskiego. Głównym celem Instytutu jest rozwijanie badań naukowych i służenie praktyce, z którą związki powinny być jak najściślejsze w dobie rewolucji naukowo-technicznej. Największy nasz kłopot to ciasnota lokalowa. Pracujemy w pięknym stylowym wnętrzu, ale nie wystarcza ono ani dla pracowników, ani tym bardziej na pomieszczenie stale rosnącego księgozbioru. Liczymy jednak, że trudności te skończą się niebawem.

— Dziękujemy za rozmowę.

B. PAŁCZYŃSKA

PROGRAM I

Poniedziałek

16.10 Program dnia, 16.15 Sprawozd. z trasy Wyścigu Pokoju, 17.30 Dziennik, 17.40 Dla dzieci: Zwierzyniec, **18.10 Recenzja teatralna, 18.25 Kronika,** 18.45 Eureka, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Teatr TV: J. A. Kisielewski — Karykatury, 21.35 Pryzmat — mag. handlu zagranicznego, 22.05 Dziennik, 22.20 Kronika Wyścigu Pokoju, 22.40 Gra Emanuel Ax — USA — fortepian, 23.05 Pr. na wtorek, 23.10 i 23.45 Politechnika TV: kurs przygot.

Wtorek

8.30 Elżbieta — królowa Anglii — film ser. ang., 10.00 W delcie Wisły (kl. VI), 10.55 Język polski (kl. III lic.), 11.30 Filmy dokumentalne, 12.45 Język polski (kl. I lic.), 15.20 i 15.55 TV Technikum Rolnicze, 16.25 Program dnia, 16.30 Dziennik, 16.40 Telewizja Młodych, **18.20 Kronika,** 18.40 Miasteczko na szlaku — publicyst., 19.10 Przypominamy, radzimy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Piękna Angelika — film fr., 21.55 Ex libris, 22.25 Dziennik, 22.40 Kronika Wyścigu Pokoju, 23.00 Pr. na środę.

Środa

8.15 Piękna Angelika — film fr., 9.55 Historia (kl. VIII), 10.25 Syberyjscy mistrzowie — film dok. TV radz., 10.55 Fizyka (kl. VII), 11.55 Historia (kl. VII), 12.45 i 13.25 TV Technikum Rolnicze, 14.00 Z cyklu: Wybieramy zawód, 14.55 i 15.30 Politechnika TV: Kurs przygot., 16.00 Program dnia, **16.05 Sprawozdanie z trasy Wyścigu Pokoju,** 17.20 Dziennik, 17.30 Sprawozdanie z międzypaństwowego meczu piłki nożnej Polska — Irlandia, ok. **18.15 Kronika,** 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Cienie zanikają w południe — film ser. radz., 21.20 Świat i Polska, 22.00 Z cyklu: Balet, 22.30 Dziennik, 22.45 Kronika Wyścigu Pokoju i wiadomości sportowe, 23.50 Pr. na czwartek.

Czwartek

7.45 Cienie zanikają w południe — film ser. radz., 9.00 Chemia (kl. VI), 9.55 Język polski (kl. III), 10.55 Język polski (kl. I—III lic.), 12.45 Język polski (kl. VIII), **14.00 Matematyka w szkole,** 14.40 i 15.15 TV Technikum Rolnicze, 15.45 Program dnia, 15.50 ITP, 16.10 Sprawozdanie z trasy Wyścigu Pokoju, 17.20 Dziennik, 17.30 Ekran z bratkiem, 18.15 PKF, **18.25 Kronika,** 18.45 Kwadrans akademicki, 19.10 Przypominamy, radzimy, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Teatr sensacji: Akcja V, 21.25 Rodzina — prog. publ., 21.50 Ekspres nr 26, 22.20 Dziennik, 22.35 Kronika Wyścigu Pokoju i wiadomości sportowe, 22.55 Pr. na piątek.

Piątek

8.15 Ludzie przeciwko sobie — film wł., 9.55 Wychowanie techniczne (kl. I—III lic.), 10.25 Filmy dokumentalne, 10.55 Wychowanie techniczne (kl. VII—VIII), 11.55 Przysposobienie obronne (kl. III lic.), 12.45 i 13.20 TV Technikum Rolnicze, 14.40 i 15.15 Politechnika TV: (kurs przygot.), 15.45 Program dnia, 15.50 Nie tylko dla pań, 16.15 Sportowy magazyn sprawozdawczy: Sprawozdanie z trasy Wyścigu Pokoju, 17.55 Dziennik, 18.05 Pora na Telesfora, 18.50 Kronika, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Spotkanie z Homo Homini, 20.45 Panorama, 21.25 Teatr TV na świecie, 23.00 Dziennik, 23.15 Kronika Wyścigu Pokoju, 23.35 Pr. na sobotę.

Sobota

9.40 Filmy z Gretą Garbo — Jaką mnie pragniesz, 10.55 Nauka o człowieku (kl. VIII), 14.20 i 14.55 TV Technikum Rolnicze, 15.25 Program dnia, **15.30 Kronika,** 15.50 Redakcja szkolna zapowiada, 16.00 Teleranek, 16.10 Sprawozd. z trasy Wyścigu Pokoju, 17.20 Dziennik, 17.30 Dla młodych widzów: Starcie, 18.00 Reportaż filmowy, 18.30 Pegaz, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15 Alfabet rozrywki — „T" — jak tango, 21.15 Dziennik, 21.30 Kronika Wyścigu Pokoju, 21.50 Z cyklu: Filmy z Gretą Garbo — Jaką mnie pragniesz, 22.55 Studio przebojów, 23.45 Pr. na niedzielę.

Niedziela

7.30 Program dnia, 7.35 TV Kurs rolniczy, 8.10 Przypominamy, radzimy, 8.20 Alarm przeciwpożarowy trwa, 8.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie, 9.00 Dla młodych widzów: Teleranek, 10.20 Świat, który nie może zaginąć, 10.45 Muzy bez etatu, **11.15 Piórkiem i węglem,** 11.45 Dziennik, 12.00 W starym kinie, 13.00 Spotkanie w Kętach Wrocławskich, 13.30 Dla dzieci: Leśny skrzat udziela rad, 14.20 Losowanie Toto-Lotka, 14.35 Śladami Piastów Śląskich, 15.05 Rabunek złota — film fab., 16.00 Sprawozdanie z trasy Wyścigu Pokoju, 17.10 Z Planetarium w Olsztynie — teleturniej, 18.00 Kryteria, 18.15 Tele-Echo, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Elżbieta, królowa Anglii — film ang., 21.45 PKF, 21.55 Dobry wieczór — tu Łódź, 22.55 Magazyn sportowy i Kronika Wyścigu Pokoju, 23.55 Pr. na poniedziałek.

PROGRAM II

Wtorek

16.55 Program tygodnia, 17.00 Dla dzieci: Zwierzyniec, 17.30 Magazyn studencki, 18.00 Jadłospis dla milionów — pr. publ., 18.30 Przeróbki i reperacje, 18.45 Język rosyjski, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Nadzieje spełnione i nie spełnione, 20.55 Estrada Młodych Muzyków, 21.35 24 godziny, 22.15 Język niemiecki, 22.40 Kino wersji oryginalnej, 23.45 Pr. na środę.

Środa

16.40 Program dnia, 16.45 Nasze recenzje, 17.00 Pollena — poradnik kosmetyczny, 17.05 Nie tylko sprzymierzeńcy, 17.30 Świat w kamerze naszych reporterów, 18.00 Wielcy ludzie, a muzyka, 18.45 Język francuski, 19.20 Dobranoc, 19.30 DTV, 20.15 Muzyka bez dyrygenta, 20.50 Kryptonim N, 21.20 24 godziny, 21.30 Teatr Kobra: Fatalna kobieta, 22.45 Język rosyjski, 23.15 Pr. na czwartek.

Czwartek

16.05 Program dnia, 16.10 Sprawozdanie z trasy Wyścigu Pokoju, 17.20 Raz, dwa, trzy... kolorowe spotkania, 17.45 Kino filmów animowanych, 18.25 Kostium kobiety polskiej, 18.50 Język angielski, 19.20 Dobranoc, 19.30 DTV, 20.15 Kalendarz przebojów, 21.15 Galeria 33 milionów, 21.35 Gustaw — węg. film animow., 21.40 24 godziny, 21.50 Ludzie przeciwko sobie — film wł.-jug., 23.25 Język francuski, 23.50 Pr. na piątek.

Piątek

16.35 Program dnia, 16.40 Sprawozdanie z trasy Wyścigu Pokoju IX etap, 18.05 Telewizyjny Uniwersytet Powszechny, 18.35 Język angielski, 19.05 O czym innym — W. Ochman, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Wysokie ciśnienie, 20.45 Śląsk na pięciolinii, 21.20 24 godziny, 21.30 Grawitacja — film jug., 22.50 Język angielski, 23.15 Pr. na sobotę.

Sobota

16.55 Program dnia, 17.00 Ludzie nauki, 17.30 Człowiek i morze — film z serii: Niezwykłe łowy, 17.55 O miedzę świat cały — pr. publ., 18.25 Szansa jedna na milion, 18.50 Język niemiecki, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15 Orzeł w klatce — film ameryk.-jug., 21.50 Oryginały i transkrypcje, 22.15 24 godziny, 22.25 Popularne marsze — pr. TV CSRS, 23.00 Język angielski, 23.30 Program II proponuje, 23.40 Pr. na niedzielę.

Niedziela

14.50 Program dnia, 14.55 Dla młodych widzów: Sport i zabawa, 15.55 Z wizytą u Melpomeny, 16.35 Turniej Czytelniczy Wydawnictwa MON, 17.35 Scena prozy — Krystyna i Erlend — wg I tomu pow. „Krystyna, córka Lawransa", 19.20 Dobranoc, 19.30 DTV, **20.15 Dźwięk i linia,** 21.05 Podróż pana Guitton — nowela filmowa fr., 21.20 Wieczór bez gwiazdy, 21.55 Filmy studyjne: Sposób na kobiety — film ang., 23.15 Pr. na wtorek.

Co-Gdzie-Kiedy?

Sobota	Niedziela
12	**13**
MAJA	MAJA
Dominika Pankracego	Roberta Serwacego

Teatry

Sobota

Słowackiego 19.15 Końcówka — akt bez słów. **Modrzejewskiej** 19.15 Biesy. **Kameralny** 16 Matka, 19.15 Gody życia. **Ludowy** 19.15 Wesele młodego Orgaza. **Operetka** 19.15 Hrabina Marica. **Kolejarza** 19 Karnawał w Warszawie.

Krzysztofory, Szczepańska 2 — 22.30 „Nadobnisie i koczkodany".

Niedziela

Słowackiego 19.15 Końcówka — Akt bez słów, 14 Faust. **Modrzejewskiej** 19.15 Biesy. **Kameralny** 16 Matka, 19.15 Gody życia. **Ludowy** 19.15 Wesele hrabiego Orgaza. **Groteska** 16 Baśń o pięciu braciach. **Kolejarza** 15, 19 Karnawał w Warszawie.

Filharmonia 19.30 Koncert.

Krzysztofory, Szczepańska 2 — 22.30 „Nadobnisie i koczkodany".

Kina

Sobota

Kijów 16.30, 19.30 Port lotniczy (USA l. 14), 22 Papa się żeni — pol. archiwalny. **Uciecha** 15.45, 18, 20.15 Pojedynek rewolwerowców (USA l. 16), 22.15 Król, dama, walet (NRF l. 16). **Wolność** 15.45, 18, 20.15 Oszukany (USA l. 18). **Apollo** 16, 18, 20 Na wylot (pol. l. 18). **Wanda** 15.45, 18, 20.15 Godzilla contra Hedora (jap. l. 14); 22.15 Pani minister tańczy — pol. archiwalny. **Sztuka — studyjne** 15.45, 18, 20.15 Oto jest głowa zdrajcy (ang. l. 14). **Mł. Gwardia** (Lubicz 15) 15.15, 18.30 Tylko dla orłów (ang. l. 14). **Wrzos** (Zamojskiego 50) 15.30, 18, 20.15 Złoto Mackenny (USA l. 16). **Zuch** (Krowoderska 8) 15, 17 Zamek z bajki (NRD l. 7). **Wisła** (Gazowa 21) 16, 18 Małżeństwo roku II (rum. l. 14), 20 Walet karowy (USA l. 14). **Maskotka** (Dzierżyńskiego 55) 15.30, 17.30, 19.30 Człowiek w pięknym krawacie (fr. l. 16). **Ugorek** (os. Ugorek) 17 Gwiazda Południa (ang. l. 11), 19 Pokusa (wł. l. 18). **Tęcza** (Praska 52) 17 Winnetou i Apanaczi (jug. l. 11), 19 Złota wdówka (fr. l. 18). **Kultura** (Rynek Gł. 27) 15.45, 18, 20.15 Wypacek (ang. l. 18). **Wiedza** 18 Przegląd filmów kr. i śr. metrażowych. **Mikro** (Dzierżyńskiego 5) 15.45, 18, 20.15 Słoneczniki (wł. l. 14). **Dom Żołnierza** (Lubicz 48) 15.45 Ballada o Cable'u Hogue'u (USA l. 16). **Chemik** (Zakopiańska 62) 19 Król Lir (ZSRR l. 16). **ZZK Kolejarz** 19 Poskromienie złośnicy (USA l. 14). **Związkowiec — studyjne** (Grzegórzecka 71) 15.45, 18 Męski, żeński (fr. l. 18), 20.15 Shalako (ang. l. 14).

Kina w Nowej Hucie

Świt 15.45, 18, 20.15 Tylko wtedy, gdy się śmieję (ang. l. 14); 22.15 Czarna perła — pol. archiwalny. **M. Sala** 16, 19 Pan Wołodyjowski (pol. l. 14). **Światowid** 16, 18, 20 Rewizja osobista (pol. l. 18). **M. Sala** 15, 17.15, 19.30 Fraulein Doktor (jug. l. 18). — **Sfinks** (Majakowskiego 2) 16, 19 Bunt na Bounty (USA l. 14).

Niedziela

Kijów 10.30, 16.30, 19.15 Port lotniczy; 13.30 Tylko wtedy, gdy się śmieję (ang. l. 14); 22 Papa się żeni — pol. archiwalny. — **Uciecha** 10, 12.15 Gangsterski walc (fr. l. 16); 15.45, 18, 20.15 Pojedynek rewolwerowców (USA l. 16). **Wolność** 11, 15.45, 18, 20.15 Oszukany. **Apollo** 10, 12.30 Kot (fr. l. 16); 16, 18, 20 Na wylot (pol. l. 18). **Wanda** 10, 12.15 Motyle (pol. l. 11); 15.45, 18, 20.15 Godzilla contra Hedora, 22.15 Pani minister tańczy — pol. archiwalny. **Sztuka — studyjne** 10.15, 12.30, 15.45, 18, 20.15 Oto jest głowa zdrajcy. **Mł. Gwardia** 12, 15.15, 18.30 Tylko dla orłów. **Zuch** 15, 17, 19 Zamek z bajki (NRD l. 7). **Wisła** 13, 16 Małżeństwo roku II, 18, 20 Walet karowy. **Ugorek** 15, 17 Gwiazda Południa, 19 Pokusa. **Tęcza** 15 Winnetou i Apanaczi, 17, 19 Złota wdówka. **Kultura** 11 Czarci żleb (pol. l. 10), 15.45, 18, 20.15 Wszystko na sprzedaż (pol. l. 16). **Mikro** 11 Tropiciel śladów (rum. l. 11), 15.45, 18, 20.15 Słoneczniki. **Dom Żołnierza** 15.30, 18, 20.15 Ballada o Cable'u Hogue'u. **Chemik** 14.45, 17, 19 Król Lir. **Związkowiec — studyjne** (Grzegórzecka 71) 15.45 Shalako; 18, 20.15 Męski, żeński.

Pozostałe kina — jak w sobotę.

Program dla dzieci

Wrzos 11, 12, **Zuch** 14, **Wisła** 11, 12, **Maskotka** 10.15, 11.15, 12.15, **Ugorek** 11, 12, 13, **Dom Żołnierza** 12.30, **ZZK Kolejarz** 17 Kajtek i siedmiogłowy smok, **Związkowiec** 12.15.

Kina w Nowej Hucie

Świt 13, Winnetou w dolinie śmierci (jug. l. 11); 15.45, 18, 20.15 Tylko wtedy, gdy się śmieję (ang. l. 14); 22.15 Czarna perła — pol. archiwalny. **M. Sala** 15, 17.15, 19.30 Zbieg z Alcatraz (USA l. 16). **Światowid** 11, 15 Zestaw bajek (pol.), 16, 18, 20 Rewizja osobista.

Pozostałe kina — jak w sobotę.

Program dla dzieci

Sfinks 10, 11, 12.

Telewizja

Sobota — I

15.25 Program dnia, **15.30 Kronika,** 15.50 Redakcja szkolna zapowiada, 16.05 TV Informator Wydawniczy, 16.30 Dziennik, 16.45 Sprawozdanie z trasy Wyścigu Pokoju, 17.30 Dla młodych widzów: XXVIII Trójmecz harcerski, 18.35 Godzina Orfeusza, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15 Teatr rozrywki — „Zamek w Szwecji" — F. Sagan, 21.50 Dziennik, 22.05 Kronika Wyścigu Pokoju i wiadomości sportowe, 22.25 Gdy nadejdzie wrzesień — film USA, 0.15 Pr. na niedzielę.

Sobota — II

16.55 Program dnia, 17 Filmy K. Karabasza, 17.55 Doktorat z myślenia — pr. publ., 18.25 Łagodny drapieżnik, 18.50 Język niemiecki, 19.20 Dobranoc, 19.30 Monitor, 20.15 Kowal Weland — filmowa wersja opery J. Levoslava Belli, ok. 21.15 24 godziny, 22.15 Wesołe rytmy — pr. TV NRD, 23.15 Język angielski, 23.45 Program II proponuje, 23.55 Pr. na niedzielę.

Niedziela — I

7.40 Program dnia, 7.45 TV Kurs rolniczy, 8.20 Przypominamy, radzimy, 8.30 Nowoczesność w domu i zagrodzie, 9 Teleranek, 10.20 Antena, 10.35 Z cyklu: Świat — który nie może zaginąć, 11 Z cyklu: w kręgu mistrzów sztuki, 11.30 Zespół Tańca Ludowego im. Jarmana w Łodzi, 12 Dziennik, 12.20 Przemiany, 12.50 Dla dzieci: Osiem lalek i jeden miś, 13.45 Dziś Warszawa, Jutro Praga — teleturniej, 14.35 Losowanie Toto-Lotka, 14.55 Sprawozdawczy magazyn sportowy, 17.30 Reportaż filmowy, 17.55 Romeo i Julia — film baletowy TV czechosłowackiej, 19.20 Dobranoc, 19.30 Dziennik, 20.15 Elżbieta, królowa Anglii — film seryj. ang., 21.40 PKF, 21.50 Sofia — Show — pr. w wyk. grupy artystów bułgarskich, 22.35 Magazyn sportowy i Kronika Wyścigu Pokoju, 23.30 Pr. na poniedziałek.

Niedziela — II

15.45 Program dnia, 15.50 Dla młodych widzów, 16.50 Spotkania z artystami, 17.50 Koncert WOS PR i TV pod dyr. K. Korda, 18.30 Venus z Solare wg opow. Vercoisa „Oczy i światło", 19.20 Dobranoc, 19.30 DTV, 20.15 Zwycięzcy z Oberhausen — pr. dok., 21 Muzyczny ekran, 21.45 Filmy studyjne — Zeszłego roku w Marienbadzie film fr., 23.15 Pr. na wtorek.

Uwaga

Za zmiany w ostatniej chwili wprowadzone w programie teatrów, kin, radia i telewizji, redakcja nie bierze odpowiedzialności.

Wystawy-muzea

Wawel — komnaty: (sob. niedziela 9—14.15), **Zamek i Muzeum** w Pieskowej Skale (sob. niedz. 10—16), **Muzeum Lenina,** Topolowa 5: Lenin w Polsce (sob. 10—17, niedz. 10—15), **Muzeum Historyczne** — Oddziały: **Jana 12:** Dzieje i kultura Krakowa (sob. 9—14, niedz. 9—16), **Szpitalna 21:** Dzieje teatru krakowskiego, Scenografia A. Stopki (sob. 9—14, niedz. 9—16), **Krzysztofory,** Rynek Gł. 35: „W stulecie AU" (sob. 9—14, niedz. 9—16), **Franciszkańska 4:** Wystawa PWN (sob. 9—14, niedz. 9—16), **Muzeum Narodowe** — Oddziały: **Sukiennice:** Galeria malarstwa pol. XIX w. (sob. 10—15, niedz. 10—16), **Czartoryskich,** Jana 19: (sob. 10—15, niedz. 9—15), **Nowy Gmach,** al. 3 Maja 1: ZSRR — kraj i ludzie, Grafika niemieckiego ekspresjonizmu (codz. 10—19), **Archeologiczne,** Poselska 3: Starożytność i średniowiecze (sob. 10—18, niedz. 11—17), **Etnograficzne,** pl. Wolnica 1: Sztuka ludowa Macedonii (sob. niedz. 11—15), **Pawilon Wystawowy,** pl. Szczepański 3a: Plastyka Zakopiańska 1909—1973 (sob. niedz. 11—18), **Galerie: Arkady,** pl. Szczepański 3: Wystawa Wł. Kunza (sob. niedz. 11—18), **Pryzmat,** Łobzowska 3: Wystawa laureatów nagród krytyki plastycznej (sob. niedz. 9—19), **Rydlówka,** Tetmajera 28: (sob. niedz. 11—14), **KTF,** ul. Boh. Stalingradu 13: Venus 73 (codz. 9—21), **Kopalnia Soli,** Wieliczka (codz. 8—18), **Muzeum Lotnictwa i Astronautyki** (Lotnisko Czyżyny sob. niedz. 10—14), **Pałac Sztuki,** pl. Szczepański 4: Wystawy malarstwa St. Krzyształowskiego i Carlotty Bologna (sob. 12. niedz. 10—17).

Dyżury

Sobota

Chirurg.: Kopernika 21, **Chir. dziec.:** Prokocim, **Neurolog.:** Kobierzyn, **Urolog.:** Kopernika 18, **Laryngol.:** Kopernika 23a, **Okulistyczny:** Kopernika 38, **Pogot. Ratunk.:** Siemiradzkiego 1: wypadki tel. 09, zachorowania i przewozy: 380-50, Podgórze 625-50 657-57, Grzegórzki 209-01, 205-77, **Pogot. MO** tel. 07, **Telefon Zaufania** 377-55 (17—22), **dla dzieci i młodzieży** 611-42 (15—17), **Straż Poż.** 08, **Pomoc Drogowa PZMot** Kraków 417-60 (sob. 7—22, niedz. 7—20), Zakopane 27-97, N. Sącz 82-70, Żywiec 26-43 (sob. 7—22, niedz. 10—14), N. Targ 29-42 (sob. 7—22, niedz. 15—19), Tarnów 62-75 (sob. 7—15, niedz. 10—14), **Informacja o Usługach,** Mały Rynek 5 tel. 565-88, 228-56, N. Huta: **Pogot. MO** tel. 411-11, **Pogotowie Ratunk.** 422-22, **Straż Poż.** 433-33, **Dyżur pediatr.** dla Nowej Huty i pow. Proszowice: Szpital w Nowej Hucie, **Informacja kolejowa** zagr. 222-48, kraj. 238-80 do 85, 595-15, **Informacja kodowa** tel. 413-54 (dla dzielnicy N. Huta) 203-22, 203-42, 584-23, 230-19. **Poradnia** d/s Wychowania Seksualnego Młodzieży tel. 357-66 (14—18) z wyjątkiem sobót, **Telefon Zaufania MO** 216-41 (całą dobę), 262-33 (8—16).

Niedziela

Chir.: Prądnicka 35, **Chir. dziec.:** Kopernika 40, **Neurolog.:** Botaniczna 3, **Urolog., Okulist.:** N. Huta, os. Na Skarpie, **Laryngologiczny:** Kopernika 23a.

Apteki

Sobota — Niedziela

Długa 4, Karmelicka 23 (tlen), Lubicz 7, Krakowska 1, 29 Listopada 17, Pstrowskiego 94, al. Pokoju 7, N. Huta: A. Struga 36 (tlen), os. Kazimierzowskie bl. 30.

Radio

PROGRAM I

Sobota

Dzienniki: 5, 6, 7, 8, 9, 12.05, 15, 16, 20, 22, 23, 24, 1, 2, 2.55.

16.45 Wyścig Pokoju — transmisja z zakończenia III etapu w Dubnicy. 17.30 Studio Młodych: Radio-kurier. 17.40 Muzyka. 17.55 Rytm, rynek, reklama. 18.05 Rytmostopem po kraju i świecie. 18.30 Jutro niedziela. 18.35 Wielcy śpiewacy operowi. 19.05 Muzyka i aktualności. 19.30 Wędrówki muzyczne po kraju. 20.15 Sobotnia rewia taneczna. 20.50 Kronika sportowa oraz komentarz i oficjalne wyniki III etapu Wyścigu Pokoju. 21.00 Program z dywanikiem. 22.05 Sobotnia rewia taneczna. 23.10 Korespondencja z zagranicy. 23.15 Sobotnia rewia taneczna. 0.05—3.00 Tr. pr. nocnego z Białegostoku.

Niedziela

5.33 Melodie na dzień dobry. 6.05 Kiermasz pod Kogutkiem. 7.10 Gra kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego. 7.30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.15 Po jednej piosence. 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia. 9.05 Fala 73. 9.15 Radiowy Magazyn Wojskowy. 10.05 Dla dzieci młodszych — „Chłopcy z Montelbaan" — cz. II słuch. wg książki Jo Elsendorna. 10.25 Radiowa piosenka miesiąca. 11.00 Koncert życzeń miłośników muzyki poważnej 12.15 Przeboje zawsze młode. 12.45 Muzyka. 13.00 Wizerunki ludzi myślących. 13.30 Wyścig Pokoju — transmisja z trasy IV etapu. 13.35 Graj gracyku. 14.00 Wyścig Pokoju — transm. z trasy IV etapu. 14.05 Od stolicy do orkiestry. 14.30 W Jezioranach odc. wiejskiej pow. radiowej. 15.00 Studio S-13 transm. z meczu piłki nożnej Polska — Jugosławia — meldunki z trasy Wyścigu Pokoju oraz transm. z zakończenia IV etapu w Bańskiej Bystrzycy. 17.15 Z albumu kolekcjonera muzyki. 18.00 Komunikaty Totalizatora Sportowego i wyniki regionalnych gier liczbowych. 18.08 Koncert życzeń. 19.10 Radiowa rewia rozrywkowa. 20.10 Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 20.20 Rytmy wieczoru. 21.30 Radiokabaret. 22.30 Rewia piosenek. 23.25 Relaks przy muzyce. 0.05—3.00 Tr. pr. nocnego z Kielc.

PROGRAM II

Sobota

Dzienniki: 3.30, 4.30, 5.30, 6.30, 7.30 8.30, 12.30, 18.30, 21.30, 23.30.

17.00 Na krakowskiej antenie wasze troski nasze wnioski. 17.15 Zespół ABC. 17.30 „Tarnowski teatr". 17.45 Muzyczne rendez-vous z zespołem Leszka Bogdanowicza i Mieczysława Janicza. 18.05 „Poczdam — miasto nadziei" — fel. W. Zechentera. 18.30 Echa dnia. 18.40 Widnokrąg. 19.00 Studio Młodych: „Dźwiękowe pocztówki". 19.15 60 lekcja języka franc. 19.30 Matysiakowie. 20.00 Recital tyg. z nagrań Zuzanny Ruzickovej. 20.30 Notatnik kulturalny. 20.40 Kącik starej płyty. 21.00 Wesoły kramik. 21.15 B. Smetana — Poemat Symfoniczny „Blanik". 21.45 Wiadomości sport. 21.50 Radiowy przewodnik koncertowy. 22.30 Zespół Dziewiątka. 23.00 Kartki z muzycznego albumu. 23.40 „Spotkanie z musicalem".

Niedziela

5.03 Poranek muzyczny. 5.35 Muzyka z Monte Verde. 6.15 Mozaika melodii ludowych. 6.50 Melodie. 7.35 O czym pisze prasa literacka. 7.45 W rannych pantoflach. 8.35 Radioproblemy. 8.43 Poranek z literaturą i muzyką. 10.30 Koncert życzeń. 12.05 Muzyka ludowa. 12.35 Czy znasz tę książkę? — zagadka literacka. 13.00 Poranek symfoniczny muzyki polskiej. 14.00 Podwieczorek przy mikrofonie. 15.30 Teatr dla dzieci „Marjorie" — cz. II słuch. wg pow. J. Gould pt.: „Gwiazda przewodnia". 16.00 Dom, rodzinny dom — magazyn. 16.30 Koncert chopinowski z nowych nagrań Jana Ekiera. 17.00 Wyniki Lajkonika. 17.01 „Popołudnie z plastyką". 17.10 Muzyczny kogel-mogel. 17.30 Muzyka. 18.00 „Międzynarodowe Dni Muzyki Chóralnej". 18.35 Fel. aktualny. 18.45 Kabarecik reklamowy. 19.00 Teatr PR „Recepta doktora Makropulosa" — słuch. wg sztuki K. Capka. 20.20 L. van Beethoven — V Symfonia c-moll. 21.00 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Włoskie arie operowe. 21.50 Elżbietański Zespół Wokalny. 22.30 Zespół Dziewiątka. 23.00 Alban Berg — Koncert skrzypcowy „Pamięci Anioła". 23.40 Aleksander Głazunow — Novelotty na kwartet smyczkowy.

PROGRAM III

Sobota

17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Lwy mają apetyt — I odc. pow. P. Dickinsona. 17.40 Spotkania włoskie — gawęda. 17.50 Afryka pełna muzyki — Etiopia. 18.15 Przeboje z Paryża. 18.45 Antologia miniatury muzycznej — sonet. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.20 Książka tygodnia V. Vancura: „Koniec starych czasów". 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Korowód taneczny. 21.50 Opera tygodnia — R. Wagner: Holender Tułacz 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — M. Laiferova. 22.15 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym „Pani Walewska". 22.45 Piosenki, serenady. 23.05 Wieczorne spotkania z J. Texem. 23.50 Na dobranoc gra J. Ptaszyn-Wróblewski.

Niedziela

6.05 Melodie — przebudzanki. 7.15 Polityka dla wszystkich. 8.10 Głos pomorskim zwany aud. J. Binlaka. 8.30 Ekspresem przez świat. 8.35 Niedzielne rytmy. 9.00 Lwy mają apetyt — I odc. pow. P. Dickinsona. 9.10 Grające listy — aud. R. Waschki. 9.35 Gdy się mówi „A..." — aud. publicyst. 10.00 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy. 11.25 Zapomniane koncerty fortepianowe — aud. J. Webera. 12.05 Bitwa o atom VIII część słuchowiska dokument. J. Rogall. 12.30 Między „Bobino" a „Olimpią". 13.15 Przeboje z nowych płyt. 14.05 Peryskop — przegląd wydarzeń tygodnia. 14.30 Otis i Lucille Spann śpiewają bluesy. 14.45 Za kierownicą. 15.10 „Droga za widnokres" nowa płyta M. Grechuty. 15.30 „Pasja Wincentego Weisło" — rep. Sz. Milli. 15.50 Zwierzenia prezentera aud. Z. Adrjańskiego. 16.15 Metamorfozy literackie — aud. J. Uśpieńskiego. 16.45 Piosenki „z włoskiego buta". 17.05 „Lwy mają apetyt" — odc. pow. P. Dickinsona. 17.15 Mój magnetofon — aud. W. Pogranicznego. 17.40 Premiera. „Hong-Kong" — monodram T. Makarczyńskiego w wykonaniu J. Świderskiego. 18.14 Melodie z komedii filmowych. 18.30 Mini-max, czy minimum słów, maksimum muzyki. 19.00 Ekspresem przez świat. 19.20 Coś w tym jest — rozmowa o filmach. 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20.00 Opowieści alpejskie — gawęda. 20.10 Wielkie recitale. 21.05 Romans Heloizy i Abelarda — aud. poetycka. 21.25 Płyty nasze i naszych przyjaciół. 21.47 Opera tygodnia R. Wagner: „Holender Tułacz". 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — M. Leiferova. 22.20 Ludzie sztuki: Maria Veltuzen. Aud. A. Matyni. 22.35 Sami tego chcieliście aud. W. Manna i K. Materny. 23.05 Kantata Maghrebu. 23.50 Na dobranoc śpiewa A. Rosiewicz

ZAPRASZAMY

na

WIELKI KIERMASZ OBUWIA

w dniach od 10 do 16 maja

do HALI WKS «WAWEL» w Krakowie, ulica Zwierzyniecka 24

oferując najnowsze wzory OBUWIA MĘSKIEGO, DAMSKIEGO, MŁODZIEŻOWEGO i DZIECIĘCEGO. Godziny sprzedaży: codziennie od 11 do 19, w niedzielę 13 maja w godzinach od 10 do 16.

- *Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Obuwiem w Krakowie*
- *NZPS „Podhale" Nowy Targ*
- *ZPO „Chełmek"*

Kto bez kłopotów chce mieć ciepło w zimie — kupuje węgiel w lecie

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Opałem i Materiałami Budowlanymi w Krakowie zawiadamia PT Klientów, że wszystkie składy opałowe, podobnie jak w ubiegłym roku, prowadzą na terenie miasta Krakowa wolnorynkową sprzedaż węgla za gotówkę i na czeki uprawnienia pracowniczych kas zapomogowo - pożyczkowych.

Zamówienia i wpłaty na dostawy węgla przyjmują:

- **Skład Opału Nr 1 — ul. KAMIENNA 12, tel. nr 542-98**
- **Skład Opału Nr 2 — ul. PRĄDNICKA 32, tel. nr 334-56**
- **Skład Opału Nr 3 — ul. SKŁADOWA 3, tel. nr 375-41**
- **Skład Opału Nr 4 — ul. ZABŁOCIE 6/8, tel. nr 604-12**
- **Skład Opału i Materiałów Budowlanych Nr 1 — ul. ZABŁOCIE 2 A — tel. nr 659-48**
- **Skład Opału i Materiałów Budowlanych Nr 2 — ul. ZABŁOCIE 9 — tel. nr 652-03**
- **Skład Opału i Materiałów Budowlanych Nr 3 — NOWA HUTA-KRZESŁAWICE, ul. NOWOLIPKI 3, tel. 427-73.**

Zamówienia mogą być również składane telefonicznie.

Wszystkie składy dysponują odpowiednim węglem, w różnych gatunkach i sortymentach, **w cenie 650 zł i 550 zł za 1 tonę.**

Przypomina się, że obniżone stawki za dowóz 1 tony węgla w sezonie letnim obowiązują do dnia 30 września 1973 r. i wynoszą:

- **strefa I** (do 4 km) — **40 zł**
- **strefa II** (od 4—8 km) — **50 zł**
- **strefa III** (ponad 8 km) — **60 zł.**

Termin dostawy zostanie dotrzymany zgodnie z życzeniem odbiorcy. K-3990

Komenda 29 Ochotniczego Hufca Pracy ZSMW i ZMS w Zawierciu, ul. Grunwaldzka 15,
wspólnie z **Przedsiębiorstwem Robót Kolejowych Nr 9 w Krakowie, ul. Dzierżyńskiego 16 a**

przyjmuje MŁODZIEŻ w WIEKU 18—24 LAT

do Ochotniczego Hufca Pracy

wykonującego roboty przy budowie Centralnej Magistrali Kolejowej Śląsk—Warszawa i Huty Surowcowej Katowice.

Hufiec zapewnia:

1) **uzyskanie kwalifikacji w zawodach:**
   - **torowiec**
   - **cieśla**
   - **zbrojarz-betoniarz**
   - **kierowca-mechanik**
   - **operator sprzętu średniego budowlanego**
2) **odbycie programowego szkolenia w oddziałach samoobrony, co jest równoznaczne z ukończeniem zasadniczej służby wojskowej**
3) **możliwość ukończenia szkoły podstawowej**
4) **wynagrodzenie według stawek akordowych z możliwością otrzymania premii za terminowe i jakościowe wykonanie robót**
5) **bezpłatne mieszkanie w nowocześnie wyposażonych pawilonach, w pokojach 2-osobowych, z własnym klubem i stołówką**
6) **całodzienne, wysokokaloryczne wyżywienie, przy czym odpłatność junaka wynosi tylko 18 zł dziennie**
7) **zajęcia świetlicowe, prace w kołach zainteresowań i sekcjach sportowych.**

Kandydaci zgłaszający się w **Komendzie 29 OHP ZMS i ZSMW w Zawierciu, ul. Grunwaldzka 15** — winni wykazać się:

- **ukończeniem 18 roku życia, a nie przekroczonym 24 rokiem**
- **ostatnim świadectwem szkolnym**
- **dowodem osobistym lub metryką urodzenia, z wymeldowaniem na pobyt czasowy**
- **książeczką wojskową z adnotacją o skreśleniu z ewidencji w stałym miejscu zamieszkania oraz podaniem i własnoręcznie napisanym życiorysem.**

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Wojewódzka Stacja Krwiodawstwa w Krakowie—Nowej Hucie, ul. Sieroszewskiego 1 — zatrudni natychmiast na wolnych etatach:

MAGISTRA BIOLOGII ze znajomością serologii grup krwi,

PIELĘGNIARKĘ DYPLOMOWANĄ oraz trzech **TECHNIKÓW ANALITYKI.**

Warunki pracy i płacy do omówienia na miejscu w godz. od 8 do 14. K-4473

Praca

POMOCNICA domowa potrzebna zaraz. — Kraków, ul. Sienkiewicza 18/1. 5255-g

DO trzech dorosłych osób, przyjmę samodzielną pomoc domową. Pijarska 3/4 — wieczorem. 5053-g

PANIENKĘ jako pomoc do sprzedaży w cukierni, przyjmę. Oferty 5355 „Prasa", Kraków, Wiślna 2

PRZYJMĘ ucznia do praktyki stolarskiej. Kraków, Pstrowskiego 32, stolarnia. 5274-g

BLACHARZA samochodowego, elektromontera, montera wod.-kan., spawacza — zatrudni Auto-Service Józef Król — Kraków, Anieli Krzywoń 19 — (autobus 128 z Ronda — 3 przystanek), godz. 8—9.

Matrymonialne

INŻYNIER, kawaler, pozna w celu matrymonialnym pannę z wykształceniem średnim, najchętniej blondynkę, dentystkę. — Oferty 5399 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

KAWALER, lat 31, skromny, uczciwy, spokojnego usposobienia, pozna w celu zawarcia małżeństwa Pannę do lat 28, wierzącą, skromną, pracowitą, posiadającą wykształcenie podstawowe lub zawodowe. Poważne oferty z fotografią kierować: „Prasa", Kraków, Wiślna 2., dla nr A-80.

Kupno

MOTOCYKL NSU 250 lub części — kupię. — Oferty 5525 „Prasa" — Kraków, Wiślna 2.

SKODA S 100 Lux — fabrycznie nowy, — Oferty 5150 „Prasa" — Kraków, Wiślna 2.

Sprzedaż

OPEL Record 1700, w dobrym stanie — sprzedam. Telefon 551-29 — (od godziny 17).

DOGA niemieckiego, rocznego, sprzedam. — Tel. 316-62, godz. 8—10.

WTRYSKARĘ ręczną — poziomą, sprzedam. Kraków, Wrocławska 43/61.

AUSTIN — 850, VAN, 1967 rok, 78.000 km, części zapasowe, sprzedam. Oferty 5389 „Prasa" — Kraków, Wiślna 2.

FIAT 125 P, po 4.000 km, silnik 1300 — sprzedam. — Telefon 420-90, od godz. 15. 5263-g

FIAT 125 włoski, 1600 cm3, 90 KM, stan idealny — sprzedam. — Kraków, tel. 272-94. 5303-g

SKUTER „Lambretta" 150, sprzedam. Tel. 566-75, godzina 15—17. 5491-g

SYRENA 103, stan bardzo dobry, sprzedam. — Kraków, Dzierżyńskiego 75 m. 14, po godz. 16.

LAMBRETTA 150 Ld — sprzedam. — Tel. 381-40, wewn. 20, w godz. 8—15.

Lokale

MŁODY, pracujący, poszukuje niekrępującego pokoju lub garsoniery. Oferty 5424 „Prasa", Kraków, Wiślna 2 — lub tel. 265-21 wewn 195.

ZAMIENIĘ komfortowy pokój z kuchnią, w rejonie Starego Miasta, na garsonierę lub większe w rejonie os. Wiśniowa lub Olszy. Oferty 5292 „Prasa" — Kraków, Wiślna 2.

Nieruchomości

PARCELA budowlana — pięknie położona, w Zabierzowie — do sprzedania. Oferty 5385 „Prasa", Kraków, Wiślna 2.

Wczasy

WCZASY lingwistyczne dla młodzieży organizuje w drugiej połowie lipca i w sierpniu WZS „Oświata", Kraków, Mazowiecka 8, tel. 334-72.

Zguby

OSTROWSKA Barbara — zam. Kraków, Garncarska 7, zgubiła legitymację studencką — wydaną przez Akademię Górniczo - Hutniczą w Krakowie.

Różne

DO zakładu fotograficznego z fotoautomatem w Krakowie przyjmę wspólnika z uprawnieniami. — Oferty 5272 „Prasa" Kraków, Wiślna 2.

Dyrekcja i Samorząd Robotniczy Przedsiębiorstwa Zmechanizowanych Robót Inżynieryjnych w Krakowie Nowa Huta, ul. Kocmyrzowska 164

zawiadamiają, że

od dnia 16 kwietnia 1973 r. dokonuje się

WYPŁATY NAGRÓD Z FUNDUSZU GOSPODARNOŚCI ZA ROK 1972 (dawniej fundusz zakładowy).

Listy pracowników uprawnionych do nagród wyłożone zostały dnia 16 kwietnia 1973 r. do wglądu w jednostkach organizacyjnych Przedsiębiorstwa.

Ewentualne reklamacje dotyczące wypłaty nagród za rok 1972 przyjmowane będą do dnia 15 lipca 1973 r.

Reklamacje wniesione po tym terminie nie będą rozpatrywane. Nagrody nie podjęte w terminie do dnia 15 lipca 1973 r. zostaną przekazane na cele socjalne załogi.

Dyrekcja i Rada Robotnicza Huty im. Lenina — Kraków 28

zawiadamiają, że począwszy od 16 kwietnia 1973 r., zgodnie z uchwałą nr 194 KSR HiL — wszystkie jednostki organizacyjne Huty (piony, służby, zakłady i wydziały), zaliczone do działalności eksploatacyjnej, socjalno-bytowej i inwestycyjnej HiL — dokonują

WYPŁATY NAGRÓD Z FUNDUSZU ZAKŁADOWEGO ZA ROK 1972

W związku z powyższym — uprawnieni pracownicy Huty, względnie zainteresowane osoby — winny sprawdzić listy nagród we właściwych jednostkach organizacyjnych HiL.

Ostateczny termin zgłaszania ewentualnych reklamacji upływa z dniem 15 lipca 1973 r. — Po tym terminie reklamacje nie będą uwzględniane.

Nagrody nie podjęte do dnia 31 grudnia 1973, zostaną przekazane na inne cele przewidziane w obowiązującym „Regulaminie tworzenia i podziału funduszu zakładowego Huty im. Lenina".

Sojuzchimeksport REACHIM

oraz

PPH „POLSKIE ODCZYNNIKI CHEMICZNE" w GLIWICACH

urządzają

W DNIACH OD 11 DO 19 MAJA 1973 roku w gmachu Politechniki Krakowskiej — Wydział Chemii — (wejście od ul. Szlak)

RADZIECKO-POLSKĄ WYSTAWĘ ODCZYNNIKÓW CHEMICZNYCH

Wystawa czynna jest codziennie w godzinach 11—17. Zainteresowanych zapraszamy do jej zwiedzenia.

OKAZJA *na lato!*

KIERMASZOWĄ SPRZEDAŻ TKANIN BAWEŁNIANYCH (SAME NOWOŚCI)

połączoną z loterią fantową

urządza

w dniach od 15 do 18 maja w godz. 10-18

w KS Korona w Krakowie, ul. Pstrowskiego 9

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Tekstylno-Odzieżowe

PAŃSTWOWA SZKOŁA MUZYCZNA I STOPNIA Nr 3 w KRAKOWIE-PODGÓRZU, ul. JÓZEFIŃSKA 10

ogłasza WPISY

na rok szkolny 1973/74, dla dzieci i młodzieży w wieku od 6 do 18 lat do klasy:

- **FORTEPIANU**
- **SKRZYPIEC**
- **ALTÓWKI**
- **WIOLONCZELI**
- **KONTRABASU**
- **GITARY**
- **FLETU**
- **KLARNETU**
- **SAKSOFONU**
- **TRĄBKI**
- **PUZONU**
- **PERKUSJI.**
- **AKORDEONU**

Przy szkole istnieje SPOŁECZNE OGNISKO MUZYCZNE Nr 2 o tych samych specjalnościach.

Dokładnych informacji udziela sekretariat Szkoły, codziennie, w godzinach od 9 do 19 — telefon nr 606-76.

23-letni Bułgar W. Michajłow odebrał żółtą koszulkę SZURKOWSKIEMU

(Dalekopisem od red. J. Frandoferta)

DRUGI ETAP XXVI WYŚCIGU POKOJU STAŁ POD ZNAKIEM KOLEJNYCH SENSACJI. 45 KM PRZED METĄ UCIEKŁ Z PASYWNIE JADĄCEGO PELETONU KOLARZ ANGIELSKI GRIFFITHS, A W MOMENT PÓŹNIEJ DOŁĄCZYLI DO NIEGO WŁOCH — BALLARDIN I BUŁGAR — MICHAJŁOW.

Trójka ta zgodnie współpracując, i wykorzystując fakt, że w zasadniczej grupie nikt nie kwapił się do pościgu, uzyskała z czasem poważną przewagę, dochodzącą momentami do 2 min.

Kiedy rywale ruszyli w pogoń, meta była już tak blisko, iż mimo pewnego zmniejszenia dystansu nikt prowadzącej trójce nie zdołał zagrozić. Uciekinierzy rozegrali między sobą batalię o etapowe premie. Zwycięsko wyszedł z niej Włoch, wyprzedzając Bułgara i Anglika. Michajłow, dzięki bonifikacie i oczywiście osiągniętej przewadze na trasie zdołał zdystansować Szurkowskiego i odebrać mu przodownictwo Wyścigu. Przewaga wprawdzie jest minimalna, niemniej dziś przed startem żółtą koszulkę ubierze Bułgar.

Pechowo jedzie w tym roku drużyna radziecka. Po Gusiatnikowie wczoraj w kraksie znaleźli się Judin i Nielubin. Nielubin szybko się pozbierał, i dogonił czołówkę, Judin natomiast mocno pokiereszowany wsiadł na rower (mimo namów lekarzy by się wycofał), ale jechał wolno i stracił 14,36 min. do zwycięzcy etapowego.

Klasyfikacja: II etap, indywidualnie — 1. **Ballardin** (Włochy) 2.54,18 godz., 2. **Michajłow** (Bułgaria) 2.54,27 godz., 3. **Griffiths** (Anglia) 2.54,38 godz., 4. **Lichaczew** (ZSRR) 2.56,07 godz., 5. **Bartonicek** (CSRS) 2.56,07, 6. **Danguillaume** (Francja), 11. **Kaczmarek**, 13. **Szurkowski**, 24. **Lis**, 29. **Nowicki**, 38. **Szozda**, 53. **Krzeszowiec** wszyscy w tym samym czasie co Lichaczew. Zespołowo — **Włochy** o 10 sek. przed **Bułgarią** i o 20 sek. przed **Anglią, Polska** 6-ta 1,48 za Włochami.

Po II etapach: indywidualnie — 1. **Michajłow** 5.12,31 godz., 2. **Szurkowski** 5.12,37 godz., 3. **Griffiths** 5.12,43 godz., 4. **Ballardin** 5.12,44 godz., 5. **Szaraffullin** 5.12,56 godz., 6. **Wessemann** 5.13,13 godz., 14. **Szozda** 5.13,52 godz., 15. **Lis** 5.13,53 godz., 18. **Kaczmarek** 5.14,16 godz., 22. **Nowicki** 5.14,26 godz., 33. **Krzeszowiec** 5.14,38 godz. Zespołowo **ZSRR** o 40 sek. przed **Polską** i o 1.02 min. przed **NRD.**

ZWYCIĘZCA

FIORENZO BALLARDIN ma 24 lata, 186 cm wzrostu i 81 kg wagi. Kolarstwo uprawia od 9 lat, jest rolnikiem z Vicenzy. W zeszłym roku wygrał Giro d'Italia amatorów, ma też na swym koncie kilkadziesiąt zwycięstw w wyścigach jednoetapowych. W WP jedzie po raz trzeci.

Migawki...

NIE najlepiej czuje się nasz młody kolarz — Stanisław Szozda. Źle spał w nocy, dokucza mu bowiem czyrak. Doktor Z. Rusin opiekuje się nim bardzo troskliwie i twierdzi, że za dzień, dwa, Staszek będzie już w pełni sił.

*

ZESZŁOROCZNEGO zwycięzcę Wyścigu Pokoju — Morawca spotkałem w Brnie gdy chodził wśród kolarzy, którzy przyjechali na metę, witając się ze znajomymi. Miał dość smutną minę, widząc przyjaciół, z którymi się ścigał, a teraz niezakwalifikowany do drużyny może oglądać ich zmagania tylko w telewizji. *„Szkoda, że nie będę w Krakowie* — powiedział mi. *— Proszę pozdrowić za pośrednictwem „Echa" blondynkę Zosię o zielonych oczach, która przyniosła mi w zeszłym roku do „Domu Turysty" bukiecik fiołków".*

*

WIELU dziennikarzy z którymi wspólnie wędrujemy z Wyścigiem Pokoju nie może się doczekać przyjazdu do Krakowa. Powód — chęć obejrzenia zabytków naszego miasta, głównie Wawelu. Myślę, że organizatorzy etapu krakowskiego pomyślą o wycieczce na Wawel dla osób towarzyszących wyścigowi. (F)

...Migawki

MOSKWA. W dalszym ciągu turnieju siatkarzy warszawska **Legia** pokonała Steaue Bukareszt 3:1 i przegrała z **Honvedem** 0:3.

WARSZAWA. Przyleciała tu ekipa **piłkarska Jugosławii,** która jutro rozegra mecz z Polską. W Warszawie przebywa także reprezentacja Polski, niestety bez **Gorgonia,** który jest kontuzjowany.

SZOMBATHELY. W eliminacyjnym turnieju koszykarzy przed mistrzostwami Europy prowadzi **Turcja** przed **Grecją.**

Telegraficznie

MOSKWA. Piłkarze **Dynama** Tbilisi pokonali zachodnioberlińską Herthę 2:0.

ILMENAU. W meczu piłkarskim juniorów NRD i Bułgarii zwyciężyli **Bułgarzy 2:1.**

ODESSA. Po raz pierwszy w swej karierze sportowej, mistrz olimpijski w szabli **W. Sidiak** wywalczył mistrzostwo kraju. Wyprzedził on w finale mistrzostw ZSRR **Winokurowa** i 20-letniego **Pawlenkę,** który był rewelacją turnieju.

AMSTERDAM. Po dwóch etapach kolarskiego wyścigu dookoła Holandii liderem jest reprezentant tego kraju **Hassink.** Polacy zajmują dalekie miejsca.

NOTATNIK SPORTOWCA

JUTRO (tj. w niedzielę 13 bm.) w lokalu Nadwiślanu odbędą się krajowe finały mistrzostw Polski w bilardzie. Początek o godz. 10. Natomiast w dniach 17—20 bm., również w świetlicy Nadwiślanu, odbędą się międzynarodowe mistrzostwa Polski w bilardzie. W zawodach startują najlepsi zawodnicy NRD, CSRS i Austrii.

*

DOCHÓD z meczu piłki nożnej Taxi Kraków — Taxi Katowice (zakończonego wynikiem bezbramkowym), w wysokości 700 zł, został przeznaczony na Fundusz Odbudowy Pomnika Grunwaldzkiego.

*

NA BYŁYM lotnisku w Czyżynach odbędą się jutro (tj. w niedzielę 13 bm.) zawody motoszybowców zdalnie kierowanych. Początek o godz. 9.

*

W DNIACH 17—20 bm. na kortach Nadwiślanu odbędą się tenisowe mistrzostwa okręgu krakowskiego. W zawodach startują najlepsi zawodnicy krakowscy z **W. Meresem** i **A. Nowakiem** na czele.

E. Skowrońska w Wiśle

SEKCJA lekkoatletyczna Wisły doznała bardzo poważnego wzmocnienia, bowiem w obecnym sezonie w barwach krakowskiego klubu występować będzie **Elżbieta Skowrońska.** O zamiarze przeniesienia się z Warszawy do Krakowa brązowej medalistki halowych mistrzostw Europy, wielokrotnej mistrzyni i rekordzistki Polski pisaliśmy już na łamach „Echa". Ostatnio zapadły już wiążące decyzje i od najbliższych startów Elżbieta Skowrońska występować będzie już w Wiśle.

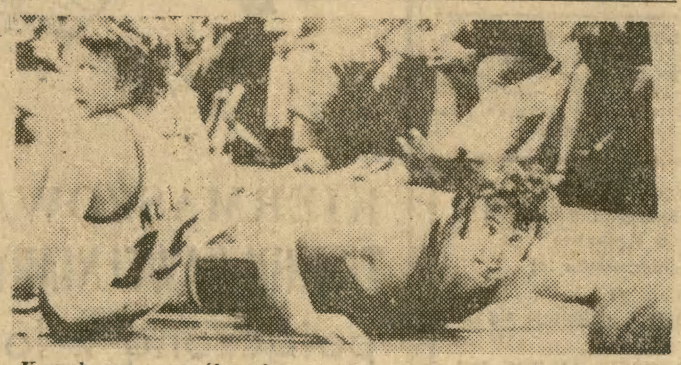

Koszykarze na ogół walczą o piłkę na znacznej wysokości nad ziemią. Czasem jednak trzeba zdobywać piłkę nawet w takiej pozycji, jak to widzimy na zdjęciu zrobionym podczas meczu zawodowych drużyn ligowych USA. Fot. CAF — Unifax

„Zaspali"!

NASZ KOMENTARZ

Drugi etap Wyścigu Pokoju przyniósł dość nieoczekiwany zwrot w klasyfikacji indywidualnej. Stracił żółtą koszulkę lidera nasz kapitan — Szurkowski a nowym przodownikiem został 23-letni kolarz bułgarski — Wesko Michajłow. Polacy przespali moment ucieczki, pilnując swych — w założeniu — najgroźniejszych rywali: kolarzy ZSRR, NRD i CSRS, nie kwapili się z zorganizowaniem pogoni a kiedy zdecydowali się przyspieszyć było już za późno.

Wydaje mi się, że nasi zawodnicy zbyt sztywno trzymali się ustalonego przed startem planu taktycznego, pilnowania Rosjan i Niemców, pojechali też zbyt pasywnie. Przecież w momencie kraksy Szurkowskiego w ubiegłym roku, zawodnicy radzieccy i czechosłowaccy natychmiast zaczęli naciskać na pedały ile sił w nogach, zdając sobie sprawę z szansy zgubienia rywala. Wczoraj kiedy w wielkiej kraksie znaleźli się Judin i Nielubin należało rzucić się do ucieczki, rozerwać peleton, próbować zyskać przewagę. A nasi kolarze, jak gdyby nigdy nic, spokojnie jechali dalej, pozwolili doścignąć grupę Nielubinowi i w ten sposób zaprzepaścili dogodną do ataku sytuację.

Zamiast zyskać, straciliśmy, a konkretnie Szurkowski przodownictwo w klasyfikacji indywidualnej. Raz jeszcze potwierdza się stara wyścigowa prawda, że nie wolno, przynajmniej w początkowej fazie imprezy, lekceważyć żadnej ucieczki. Wszyscy zawodnicy mają jeszcze spory zapas sił, więc nie można niczego przegapić, nikomu pozwolić na ucieczkę, oczywiście jeżeli samemu dysponuje się odpowiednim zasobem kondycji i ma się zamiar odegrać przodującą rolę w Wyścigu.

No cóż, zdarzyło się i nie ma co już rozdzierać szat. Kolarze mają bowiem przed sobą jeszcze bardzo długą drogę do mety. Ale etap wczorajszy wskazał, że trzeba być czujnym bezustannie. (F)

POLSKA - JUGOSŁAWIA w piłce nożnej

OD 12 LAT POLSCY PIŁKARZE NIE MIELI OKAZJI ZMIERZENIA SWOICH SIŁ Z WYSOKO NOTOWANĄ NA ŚWIATOWYM RYNKO FOOTBALLOWYM JEDENASTKĄ JUGOSŁAWII.

Po raz ostatni mecz Polska — Jugosławia rozegrany został w 1962 r., kiedy to obie drużyny walczyły w eliminacjach mistrzostw świata. Po porażce w Belgradzie 1:2, rewanż w Chorzowie zakończył się remisem 1:1, nasi odpadli i od tego czasu kontakty na szczeblu reprezentacji zostały przerwane.

Niedzielne spotkanie obydwóch drużyn, które odbędzie się w Warszawie oczekiwane jest więc przez kibiców z dużym zaciekawieniem, tym bardziej, że przed dwoma dniami Jugosłowianie sprawili ogromną niespodziankę, zwyciężając w Monachium jedenastkę NRF 1:0.

Trener „Plavich" powołał do kadry 16 zawodników, z których najbardziej znanymi są: **Peter Maric** — bramkarz z Crvenej Zvezdy, obrońca **Dragan Holcer** (49 występów w reprezentacji), stoper **Miroslav Pavlovic, Dusko Bajevic** — doskonały strzelec, najlepszy aktualnie piłkarz Jugosławii (strzelec zwycięskiej bramki w meczu z NRF) i **Ilja Petkovic** — bramkostrzelny skrzydłowy. Nie wystąpi natomiast najsłynniejszy gracz jugosłowiański — **Dragomir Dżajic,** który leczy kontuzje.

Jak już informowaliśmy, po środowej kolejce ligowej kadrowicze powołani przez K. Górskiego do reprezentacji, zebrali się w Warszawie i po kilku wspólnych treningach przystąpią do bardzo trudnego spotkania. Ciekawe jak im się powiedzie. (l)

ZE SPORTU SZKOLNEGO

DO DUŻEJ niespodzianki doszło w finałowym meczu piłki ręcznej chłopców o mistrzostwo Krakowa szkół średnich. Mianowicie niepokonana od siedmiu lat reprezentacja Technikum Hutniczo-Mechanicznego z Nowej Huty przegrała z zespołem Technikum Górnictwa Odkrywkowego 6:7. Mecz był zacięty, a rozstrzygnięcie padło dopiero w dogrywce. Trenerem szczypiornistów Technikum Górnictwa Odkrywkowego jest nauczyciel wf, mgr **Władysław Sokolnicki.**

Odznaczenia dla działaczy AZS

Z OKAZJI VIII Krajowego Zjazdu Akademickiego Związku Sportowego działacze krakowskiego AZS-u otrzymali następujące odznaczenia: **SREBRNE KRZYŻE ZASŁUGI — Janina Działowska i St. Długoszewski,** tytuły **ZASŁUŻONEGO DZIAŁACZA KULTURY FIZYCZNEJ — inż. W. Stobiecki,** mgr **W. Bieniasz,** mgr **J. Komorowski,** srebrne odznaki **IM. JANKA KRASICKIEGO** — doc. dr **K. Toporowicz,** lek. med. **B. Barut.**

Tytuł honorowego członka AZS otrzymał mgr **I. Włodek,** a honorowe odznaki ZSP przyznano: prof. dr hab. **St. Pankowi,** mgr inż. **P. Jeżowi,** mgr **K. Habratowi.**

W II lidze piłkarskiej

HUTNIK gra w ŁODZI

Z UWAGI na niedzielny mecz z Jugosławią, drużyny ekstraklasy mają przerwę w rozgrywkach, natomiast zespoły II-ligowe rozegrają pełną kolejkę spotkań, Hutnik pojechał do Łodzi na mecz z Widzewem i trudno oczekiwać na pomyślne wieści i sukces naszych piłkarzy, zważywszy na prezentowaną ostatnio przez podopiecznych K. Trampisza formę. Widzew w ostatniej serii gier przegrał na Wybrzeżu z Lechią 0:3, będzie więc chciał z pewnością zrehabilitować się przed własną widownią, a że trafia na przeżywających kryzys hutników, wygrana gospodarzy jest bardzo prawdopodobna. W jesieni Hutnik wygrał u siebie 3:0.

W pozostałych spotkaniach grać będą: Arka — Star (1:3), Górnik — Urania (0:1), Katowice — Szombierki (0:2), Mikulczyce — Piast (0:2), Stal — Niwka (0:3), Śląsk — Lechia (0:0), Wisłoka — Zawisza (1:2).

Dokąd pójdziemy?

Dziś

PIŁKA NOŻNA
Godz. 17 Boisko Cracovii
Cracovia — Górnik Jaworzno
(liga okręgowa)
PIŁKA RĘCZNA
Godz. 18 Hala Hutnika:
Wanda — AZS Wrocław
(I liga kobiet)
SZERMIERKA
Godz. 17 Sala KKSz:
Puchar Barbakanu w szpadzie
TENIS STOŁOWY
Godz. 17 Sala Hutnika:
Hutnik — ROW
(I liga)
LEKKA ATLETYKA
Godz. 16 Stadion Hutnika:
Mityng z okazji Dnia Hutnika

Jutro

SZERMIERKA
Godz. 9 i 16 Sala KKSz:
Puchar Barbakanu w szabli
PIŁKA RĘCZNA
Godz. 11 Hala Hutnika:
Wanda — AZS
(I liga kobiet)
TENIS STOŁOWY
Godz. 10 Sala Hutnika:
Hutnik — ROW
(I liga)
LEKKA ATLETYKA
Godz. 16 Stadion Hutnika:
Mityng z okazji Dnia Hutnika
Godz. 10 Stadion Cracovii:
Mistrzostwa wyższych szkół ekonomicznych
BOKS
Godz. 11 Hala Wisły:
Wisła — Wisła Tczew
(o wejście do II ligi)
STRZELECTWO
Godz. 9 Strzelnica Wisły:
Kraków — Łódź — Katowice — Rzeszów
(zawody młodzieżowe)
KOLARSTWO
Godz. 9 i 11 Nowa Huta:
Kolarski wyścig dookoła Nowej Huty

— Niestety, Lili już nie ma aspiryny — rzekła brunetka, wracając na swoje miejsce.

Otworzywszy butelkę piwa, wlała je do kamionkowego kubka i podsunęła Riguelowi, zaś sobie nalała kieliszek likieru z czarnych porzeczek.

— Pańskie zdrowie! — powiedziała, skłaniając lekko głowę.

Wypiła napój jednym haustem. Zaraz potem bez ceremonii znowu napełniła kieliszek, mówiąc z uśmiechem.

— Pozwoli pan?

— Ile tylko pani sobie życzy.

Wspaniałomyślność tę brunetka nagrodziła jak najbardziej obiecującym spojrzeniem.

— Uwielbiam likier z czarnych porzeczek! Uważam, że jest najlepszy ze wszystkich. Kiedy byłam mała, zjadałam wszystkie czarne porzeczki w naszym ogrodzie. Moi bracia natomiast lubili tylko czerwone. Czerwone są kwaśne!

Umieszczone przy ścianach kinkiety dawały bardzo przytłumione czerwone światło.

Riguel popatrzył na dwóch mężczyzn, którzy podjęli rozmowę, ale o ton ciszej.

Olbrzym o wygolonej głowie siedział bliżej; miał niski głos i mówił z hamburskim akcentem. Wspomniawszy o „Lily Marlene" zeszli z tematu wojennego na piosenki; rozprawiali o dawnych przebojach, nucąc chwilami refreny, oklaskiwani przez tłustą Lili, która biegle władała ich językiem.

— Była taka jedna piosenka — powiedziała Lili — modna w 1945 roku — to znaczy zaraz po wojnie — którą szczególnie lubiłam... Zaczynała się jakoś tak: „Schlaf, mit mir..." — Próbowała zanucić początek, ale nie trzeba było znać melodii, aby posłyszeć, że fałszuje. Umilkła speszona i spojrzała z niechęcią na Riguela, który uśmiechnął się nieznacznie na myśl o wspomnieniach, jakie wywoływała u niej ta piosenka.

— Ja, ja! — rzekł olbrzym — znałem to również: „Schlaf mit mir, wer weiss... wer weiss..."

Na próżno usiłował przypomnieć sobie dalszy ciąg. Pozostałych marynarzy temat ten nie interesował, więc kontynuowali półgłosem swoją rozmowę.

Brunetka przysłuchiwała się im z wyrazem rozmarzenia. Ale jakby przypomniawszy sobie o obecności Riguela, odwróciła się do niego, pytając:

— Pan pewnie nie jest marynarzem?

— Nie.

— Czy bywa pan często w Antwerpii?

— Rzadko. Jak pani na imię?

— Lotta.

— Bardzo pasuje do pani to imię.

Wypił resztę piwa i poprosił o następny kufel.

Lotta była dość zgrabna i przystojna, ale zniszczona cera i podkrążone ze zmęczenia oczy sprawiały, że wydawała się starszą niż na pewno była w rzeczywistości. Wyglądałaby ładniej bez jaskrawej szminki i bez zbyt czarnych włosów.

— Mówi pani zupełnie dobrze po francusku — rzekł Riguel. — Skąd pani pochodzi?

— Właśnie z Antwerpii.

— Naprawdę?

— Cóż w tym dziwnego?

Miał ochotę skierować rozmowę na Loraine, ale się powstrzymał. W takim mieście jak Antwerpia ludzie mogą przechodzić codziennie obok siebie i nigdy się nie poznać. Zresztą nawet gdyby Loraine i Lotta były od urodzenia mieszkankami Antwerpii, to należały do tak odrębnych środowisk, że nie mogły nic o sobie wiedzieć.

— A skąd pan pochodzi?

— Zewsząd... — odrzekł, robiąc nieokreślony ruch ręką. — Do której bar jest otwarty?

— Między nami mówiąc, tak długo, dopóki są goście.

Spojrzał na zegarek: czwarta godzina. Dopiero za cztery godziny będzie można dać do wieczornych gazet ogłoszenie ustalone na wypadek nieprzewidzianych trudności. No i oczywiście, trzeba czekać do następnego dnia, aby móc nawiązać kontakt. Riguel czuł się źle. Ogarniało go coraz większe osłabienie, toteż zaczynał wątpić, czy doprowadzi swoje zadanie do pomyślnego końca.

— Po co była panu potrzebna aspiryna? — zapytała Lotta.

— Na ból zębów?

— Nie, boli mnie ramię. Sądzę, że aspiryna nieco by mi ulżyła.

Słysząc znowu słowo „aspiryna", jeden z młodych marynarzy zaśmiał się.

— Francuzi są tak rozpieszczeni, iż nie potrafią znieść najmniejszej migreny, aby nie wołać o środki znieczulające! — powiedział po niemiecku.

Reszta towarzystwa, nie wyłączając blondynki Lili, zawtórowała mu uśmiechem. Lotta lekko się uśmiechnęła, prawdopodobnie nie rozumiejąc, o co chodzi.

Wszyscy odwrócili się w stronę Riguela. W ich spojrzeniach było więcej ironii niż niechęci, aczkolwiek sytuacja nie była dobra, gdyż blondyn, którego nazywano Karolem, zdawał się gorzej znosić alkohol niż jego koledzy.

(Ciąg dalszy nastąpi) (45)